

Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XIX.

Warszawa, 23 maja 1937 r.

nr 21.



TREŚĆ NUMERU

Dr Ludwik Bar. — Nowa zasada.

Bolesław Marczak. — Weterynaria samorządowa.

Co piszą inni:

A. B. — Wady samorządu i sposoby ich usunięcia.

Przegląd orzecznictwa

Sprawy bieżące

Wiadomości zagraniczne

Wiadomości gospodarcze

Poradnik samorządowy

Przegląd wydawnictw

Wydawnictwa nadesłane.

Komunikaty.

**Zarząd Miejski
miasta Skarżyska-Kamiennej**

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko niezawodowego Viceburmistrza z uposażeniem wg VIII grupy płac pracowników samorządowych, + 50 zł dodatku specjalnego miesięcznie.

W A R U N K I:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Najmniej 30, a nie więcej jak 45 lat życia.
3. Wykształcenie wyższe prawnicze lub ekonomiczne, a co najmniej średnie i 3-letnia praktyka samorządowa.

Podania z odpisami świadectw i życiorysem kierować do Zarządu Miejskiego w Skarżysku-Kamiennej do dnia 18 czerwca r. b.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz miasta
Skarżyska-Kamiennej (—) *Fr. Tatkowski*

**Zarząd Miejski
miasta Skarżyska-Kamiennej**

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko sekretarza Zarządu Miejskiego z uposażeniem wg VIII grupy płac pracowników samorządowych.

W A R U N K I:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Wykształcenie wyższe prawnicze lub ekonomiczne, a co najmniej średnie i 3-letnia praktyka samorządowa.
3. Nieprzekroczony 40 rok życia.

Podania wraz z odpisami świadectw kierować do Zarządu Miejskiego w Skarżysku-Kamiennej do dnia 18.VI.1937 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz miasta
Skarżyska-Kamiennej (—) *Fr. Tatkowski*

K O M U N I K A T

WSZYSTKIE DRUKI POTRZEBNE DO WYMIARU I WYKONANIA ŚWIADCZEŃ W NATURZE SĄ NA SKŁADZIE W SAMORZĄDOWYM INSTYTUCIE WYDAWNICZYM. DRUKI TE SĄ OPRACOWANE PRZEZ NAJLEPSZYCH FACHOWCÓW W TEJ DZIEDZINIE I CENY ICH SĄ WYKALKULOWANE JAK NAJNIŻEJ. WIĘKSZOŚĆ GMIN JUŻ SIĘ W TE DRUKI U NAS ZAOPATRZYŁA; TE KTÓRE JESZCZE NIE MAJĄ POTRZEBNYCH DRUKÓW POWINNY SIĘ DO NAS JAK NAJSZYBCIEJ ZWRÓCIĆ.

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

SP. Z O. O.

WARSZAWA UL. MIODOWA 6.

cz. 13458/19/21

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH.
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.
NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81 a
TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.
Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str.
175 zł., 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł., — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
Instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio
do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str.
60 zł., — 1/4 str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XIX.

WARSZAWA, 23 MAJA 1937 r.

nr 21

TREŚĆ nru 21. Nowa zasada — *Dr Ludwik Bar.* Weterynaria samorządowa — *Bolesław Marczak.* Co piszą Inni: Wady samorządu i sposoby ich usunięcia—*A. B.* Przegląd orzecznictwa—*STO.* Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw. Wydawnictwa nadesłane. Komunikaty.

Nowa zasada

Ustawa z dnia 29 marca 1937 r. ¹⁾ o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół doksztalających zawodowych ustala zasady:

1) obowiązek zakładania publicznych szkół doksztalających zawodowych ciąży na gminach miejskich i wiejskich, a wydatki na ich utrzymanie ponosi Skarb Państwa i gminy (ust. 1);

2) władza szkolna, po zasięgnięciu opinii gmin zainteresowanych oraz terytorialnie właściwych izb przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych, wskazuje gminy, w których powinny być założone publiczne szkoły doksztalające zawodowe oraz ustala rodzaj, liczbę i termin założenia tych szkół (art. 2);

3) *nałożenie przez władzę szkolną na gminę obowiązku założenia publicznej szkoły doksztalającej zawodowej może nastąpić po uprzednim uznaniu przez władzę nadzorczą, że gmina będzie mogła podjąć temu obowiązkowi* (art. 2 ust. (2)).

Spośród wyżej przytoczonych zasad interesuje każdego samorządowca szczególnie zasada trzecia, ustalona w art. 2 ust. (2) ustawy. Przynosi bowiem nowe podejście do sposobu nakładania obowiązków na gminy.

Dotychczas nakładanie obowiązków na gminy odbywało się w ten sposób, iż norma prawna, zawarta w ustawie, czy rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej, lub dekrete według nowej konstytucji, ustalała bezwzględny obowiązek gmin w pewnym zakresie, niezależnie od tego, czy i jaka ilość gmin posiada odpowiednie środki do wywiązania się z nałożonego obowiązku. Tak więc zobowiązano gminy do ponoszenia kosztów opieki społecznej, wypłaty

dotychczasowych nauczycielom itp. Jakżeż często prowadziło to do stanu, w którym bezwzględny obowiązek gminy, do wykonania którego można gminę zmusić, staje się w praktyce fikcją nie do zrealizowania. Jakież skutek? Podwójnie ujemny, bo i samo zagadnienie nie jest rozwiązywane, skoro gmina obowiązku wykonać nie może, a poza tym, co może i gorsza, wytwarza się i narasta sceptyczne ustosunkowanie się do mocy obowiązującej norm prawnych, co z kolei nie wpływa na utrwalanie się poczucia prawnego wśród społeczeństwa i wśród władz. Zarówno te, jak i inne liczne motywy spowodowały, iż w zakresie obowiązków gmin poczęto się domagać rewizji, a więc odciążenia i zwiększenia dochodów gmin.

Skoro sprawa zawodowych szkół doksztalających wpłynęła na porządek prac ustawodawczych właśnie w okresie akcji zmierzającej do odciążenia gmin rozważenie i zdecydowanie jej odbyło się wśród okoliczności nie sprzyjających obciążaniu gmin, w sposób bezwzględny, dotychczas praktykowany. W tych okolicznościach można było bądź zaniechać regulowania zagadnienia i przeczekać do lepszych czasów, bądź też zdecydować się na częściowe przynajmniej rozwiązanie zagadnienia dziś, czyli w tych gminach, które mogą obowiązek udźwignąć, a na lepsze czasy odłożyć obciążanie gmin słabych. Ustawodawca wybrał to drugie wyjście, gdyż nabrał przeświadczenia, iż sprawa publicznych szkół zawodowych doksztalających już dziś wymaga wyraźnego uregulowania, wobec istniejącej różnorodności prawnej, a dalej liczył się z tym, że istnieją gminy, które dotychczas na szkoły doksztalujące zawodowe łożyły i stać je na to, a które w ostatnim okresie czasu poczęły się nastawiać na ograniczanie

1) D. U. R. P. Nr 24, poz. 152.

W-1748/28/271

świadczeń na ten cel, nie ukrywając nawet niekiedy tendencji do zupełnego zamknięcia szkół zawodowych doksztalających.

Ustalona w art. 2 ust. (2) zasada, iż nałożenie na gminę obowiązku założenia szkoły wymaga uprzedniego uznania przez władzę nadzorczą, czy dana gmina będzie mogła podołać temu obowiązkowi, daje władzy nadzorczej duże uprawnienia w zakresie ochrony gminy przed obciążaniem jej obowiązkiem ponad jej siły, a jednocześnie na barki władzy nadzorczej składa odpowiedzialność za właściwy rozwój publicznych szkół doksztalających zawodowych. Wskutek tej zasady władza nadzorcza wzrosła do roli sędziego, który, mając z jednej strony gminę a z drugiej władzę szkolną, ma orzec to, co jest słuszne. Jeżeli uzna, że gmina jest zdolna do udźwignięcia nowego obowiązku, a w rzeczywistości jest inaczej, — skrzywdzi gminę, jeżeli zaś zbyt chroniąc gminę, przeszkodzi założeniu nowej szkoły, uczyni szkodę szkolnictwu zawodowemu doksztalającemu.

Trudno dziś dokładnie przewidzieć, czy władza nadzorcza będzie raczej broniła gminy, czy też chętniej poddawać się będzie żądaniom władz szkolnych. Warto jednak już dziś zaznaczyć, iż niektórzy posiadają duże obawy, co do tego, czy władze nadzorcze okażą się dostatecznymi opiekunami i patriotami szkół doksztalających zawodowych. Ci sceptycy rozumieją w ten sposób, iż władza nadzorcza dziś więcej dba np.: o drogi, mostki, bezpieczeństwo, aniżeli o szkolnictwo. Można by na to odpowiedzieć, iż w przypadku, gdy władza nadzorcza będzie miała decydować, będzie jej odpowiedzialność bardziej skonkretyzowana; a dalej niewątpliwie inaczej ustosunkuje się do obowiązku gminy, co do którego wykonalności przez gminę jest przekonana, aniżeli

mogła się ustosunkować do obowiązku gminy, który zdaniem tej władzy nadzorczej, przerasta możliwości gminy. W każdym zaś razie z równą obawą mogą się do nowej zasady ustosunkować gminy i podnieść, że władza nadzorcza okaże się zbyt skorą w uznawaniu gmin za zdolne do dźwignania nowego obowiązku. Sceptycyzm jednych, jak i drugich, znajdzie odpowiedź w praktyce władz nadzorczych, które z woli ustawy podejmą jeszcze jeden trudny obowiązek.

Zajęcie takiego stanowiska w sprawie obciążania gmin spowodowało, że ustawa również realizację nałożonego na gminę obowiązku oparła na władzy nadzorczej. Mianowicie art. 4 ustawy nadaje władzy nadzorczej prawo wstawiania do preliminarza sum koniecznych potrzebnych do spełnienia obowiązku, nałożonego na gminę. Jak z tego widać ustawodawca zaniechał udzielania bezpośrednich uprawnień władzom szkolnym, jak np. zajmowania w kasie skarbowej sum gminnych oądź też tymczasowego wydatkowania na potrzeby szkół doksztalających zawodowych ze Skarbu Państwa na koszt gminy.

Z uwagi na przyjęty w ustawie sposób nakładania na gminę obowiązków, ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół doksztalających zawodowych traktować można znacznie szerzej niż to się zwyczajnie dzieje z ustawami regulującymi jakis poszczególny odcinek. Można bowiem omawianą ustawę uważać za wprowadzającą pewien precedens natury ogólnej, w zakresie sposobu obciążania gmin. Z tych to względów, wolno mniemać, że opinia samorządowa żywo interesować się będzie praktyką powstającą przy stosowaniu ustawy, co zaś powinno znaleźć również swój wyraz w prasie samorządowej.

Dr Ludwik Bar.

Weterynaria samorządowa

Zagadnienia weterynaryjne należą do tej części działalności samorządu w dziedzinie popierania rolnictwa, które wykonuje on bezpośrednio — we własnym zakresie. Niektóre czynności jako obowiązkowe nałożone zostały na samorząd w drodze specjalnych postanowień prawnych, dość blisko precyzujących rozdział obowiązków pomiędzy poszczególne stopnie samorządu, a także zasięg prac, a nawet zgrubsza i jej organizację. Inne natomiast wynikają z ogólnych zadań samorządu terytorialnego nad podniesieniem rolnictwa. Do pierwszych należy — *badanie zwierząt rzeźnych i mięsa*, do drugich — *zapobieganie chorobom i leczenie zwierząt*. Jeśli pominąć wydawanie świadectw pochodzenia zwierząt — to podział ten można uważać za najbardziej ogólny, lecz jednocześnie obejmujący całokształt zasadniczych prac samorządu w tej dziedzinie, w szczególności samorządu powiatowego.

Pisząc o weterynarii samorządowej dwa te zagadnienia, mimo — zdawałoby się — dość różnych

dziedzin, których dotyczą, należy traktować łącznie, a to z tej racji, iż należyta organizacja badania zwierząt rzeźnych i mięsa nader często jest warunkiem podstawowym dobrej organizacji i pozytywnych osiągnięć w dziedzinie profilaktyki i leczenia weterynaryjnego. To też jest między innymi powodem, dla którego i ja w niniejszym artykule postaram się rozważyć łącznie obydwie zagadnienia.

Mniemam, iż nie zachodzi potrzeba uzasadniania w dłuższym wywodzie ważności prac weterynaryjnych. Wymaga jednak stwierdzenia, iż oddziaływiają one m. in. na zdrowotność ludzi, na kształtowanie się cen zwierząt i mięsa, na rozwój hodowli, wreszcie na stan kultury materialnej ludności. Jeżeli tak szeroki i tak ważki jest wpływ weterynarii samorządowej, jeżeli jest to wyłączna dziedzina pracy samorządu terytorialnego, bez możliwości wyręczenia go przez czynnik trzeci, — to wydaje się, iż w hierarchii zadań i pilnych potrzeb, jakie przed samorządem stoją do należytego, lepszego niż do-

tychczas — rozwiązania, — zagadnienia weterynaryjne winny znaleźć się w rzędzie pierwszych.

Kozwaziny stan obecny, jego dodatnie i ujemne strony, sposób rozwiązania pewnych fragmenców i całokształtu omawianego zagadnienia. Da nam to krytyczny przegląd dorobku samorządu w zakresie weterynarii i winno pozwolić na nakreślenie możliwie należytego sposobu usunięcia istniejących braków.

Badanie zwierząt rzeźnych i mięsa. Organizacja i utrzymanie służby badania zwierząt rzeźnych i mięsa — w myśl postanowien ustawy z 22 marca 1928 — należy w gminach miejskich o liczbie mieszkańców powyżej 10.000 oraz w gminach miejskich i wiejskich, w których znajdują się rzeźnie publiczne, — do tych gmin. W pozostałych gminach do powiatowych związków samorządowych. Mimo tak wyraźnego zdawałoby się rozgraniczenia obowiązków — mają miejsce w szeregu powiatach a nawet województwach — poważne i krańcowe odchylenia. Tak więc zdarzają się wypadki, iż obowiązki te wykonują gminy wiejskie, chociaż nie posiadają rzeźni, zdarza się, iż czynności badania zwierząt rzeźnych i mięsa sprawują przez swój personel weterynaryjny gromady, nie do rzadkich wypadków należy także, iż samorząd powiatowy wykonuje te czynności przez swój personel na terenie wszystkich gmin i miast bez względu na liczbę ich mieszkańców i bez względu na to, czy samorzady te posiadają rzeźnie publiczne. Co jest przyczyną tego stanu rzeźni publicznych? Główną przyczyną jest względnie jaki jest cel powyższych odstępstw od obowiązujących przepisów? Główną przyczyną jest względnie natury finansowej. W pierwszym z omawianych przypadków samorząd powiatowy przerzuca obowiązek na gminę, radziej na gromadę, w obawie przed niewystarczalnością wpływów na pokrycie wydatków, w drugim tenże samorząd przejmuje, — często w drodze przymusu, obowiązek badania zwierząt rzeźnych i mięsa w rzeźniach, dla wyrównania przewyżki wydatków weterynaryjnych osiągniętą z rzeźni nadwyżką wpływów. — Powyższy stan, ujemny w swych skutkach — jest wtórnym zjawiskiem ogólnie przyjętej w samorządach powiatowych zasady, iż weterynaria musi być co najmniej samowystarczalna.

Do ujemnych skutków odmiennej, niż to przewiduje ustawa, — organizacji badania zwierząt rzeźnych i mięsa zaliczam:

a) wypadki, gdy organ urzędowego badania jest funkcjonariuszem gromady a zdarza się, iż często we władzach, którym tenże podlega, mają wpływ rzeźnicy przezeń kontrolowani;

b) jeżeli gmina wiejska bądź miejska poniżej 10.000 mieszkańców nie posiada rzeźni — to wówczas może nie mieć ona możliwości finansowych utrzymania lekarza wet. bądź oglądacza; ponadto przy ujęciu organizacyjnym tego zagadnienia w plany powiatu — istnieje możliwość oszczędniejszego wykonania obowiązku w tym względzie, gdyż obwód swym zasięgiem może obejmować więcej niż jedną gminę, ponadto lekarz weterynarii (jeśli ten będzie organem urzędowego badania) może spełniać

czynności w zakresie profilaktyki i leczenia zwierząt;

c) narzucanie przez samorząd powiatowy jako władzę nadzorczą formy organizacyjnej odmiennej niż to ustala obowiązujący przepis prawny jest samo w sobie zjawiskiem ujemnym; ponadto gmina posiadająca rzeźnię ma dość własnych potrzeb, że wspomnę tylko konieczność unowocześnienia samej rzeźni. Przejmowanie przeto przez samorząd powiatowy nadwyżek wpływów nad wydatkami z tytułu badania zwierząt rzeźnych i mięsa jest merytorycznie i prawnie nieuzasadnione. Rzecz prosta, iż powyższe nie ma zastosowania, gdy urzędowy organ powiatowego związku samorządowego przeprowadza badania zwierząt i mięsa w rzeźni miejskiej na podstawie obopólnej dobrowolnej umowy;

d) nie bez znaczenia wreszcie jest sam fakt sprzeczności z postanowieniem obowiązującej ustawy.

Kreśląc powyższe spostrzeżenia nie mogę pominąć, dla odzwierciedlenia prawdziwego stanu, całkiem pozytywnych, osiągnięć w omawianej dziedzinie uzyskanych przez samorząd szczególnie w latach ostatnich. Do nich zaliczyć należy: obniżenie opłat, obsadzenie licznych obwodów urzędowego badania a z reguły rzeźni (nawet najmniejszych) lekarzami wet., likwidacja swego rodzaju koncesji na badanie zwierząt rzeźnych i mięsa udzielanych oglądacjom radziej lekarzom, koncesji polegających na tym, iż organ badania wykonywał swe czynności, pobierając opłaty w całości dla siebie, przez nikogo nie kontrolowany i rzadko nadzorowany.

Znaczny dorobek samorządu nie może jednak zasłonić nam istniejących jeszcze niedociągnięć. Poza uwagami krytycznymi, wynikającymi głównie z nieprzestrzegania przepisów obowiązującej ustawy, chciałbym rozważyć kilka momentów, które chociaż mieszczą się w ramach przepisów — to, moim zdaniem, są nienajlepszym rozwiązaniem. Opłaty za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa nie są naogół wysokie, zdarza się jednak, iż byłyby one znacznie wyższe a nawet b. wysokie, gdybyśmy uwzględnili zwrot kosztów przejazdu organu badania. Powyższe może być rozpatrywane z dwóch punktów widzenia tj. z punktu widzenia słuszności ponoszenia dodatkowych opłat przez zainteresowanego w formie zwrotu kosztów podróży — w ogóle, oraz z punktu widzenia wysokości tych dodatkowych świadczeń. Pierwszy moment, mimo pozornej słuszności, ma tę — moim zdaniem — słabą stronę, iż trudno nakładać większe ciężary na zainteresowanego z tego tylko powodu, że organ badania obrał za swą siedzibę inne miejsce zamieszkania. Zagadnienie wysokości dodatkowych świadczeń „niesprawiedliwość“ tę może wzmocnić, jeśli świadczenia z tego tytułu są zbyt wysokie i wskutek tego uciążliwe. A że ma to miejsce, to niech mi przykładowo wolno będzie przytoczyć, iż zdarzają się jeszcze wypadki zwrotu kosztów przejazdu samochodem i to do miejscowości odległej, przy czym ilość sztuk bitych nie przekracza kilku a często ma miejsce ubój jednej lub dwu sztuk.

Samorzady, w najlepszej zresztą intencji, sto-

sują regresję opłat w wypadkach uboju przez jednego właściciela naraz większej ilości sztuk zwierząt. Wydaje mi się, iż powyższa, zresztą dość rzadko stosowana praktyka, jest akcją mało społeczną i gospodarczo nieuzasadnioną, bowiem uprzywilejowuje bogatszego, nie wywiera dodatniego wpływu na cenę rynkową zwierząt, gdyż ta zawsze kształtować się będzie przy uwzględnieniu najwyższego obciążenia opłatą za badanie.

Wydaje mi się, iż najslusniejszą opłatą będzie możliwie niska lecz jednakowa opłata bez względu na odległość uboju od miejsca zamieszkania organu badania i bez względu na ilość sztuk bitych zwierząt.

Zapobieganie chorobom i leczenie zwierząt. Z nielicznymi wyjątkami działalność samorządu w tym zakresie jest skromna. Powiedzmy szczerze — niedostateczna i niewspółmierna do potrzeb.

Nie bez wpływu pozostała na taki stan rzeczy już przytoczona zasada samowystarczalności działu weterynarii. Zasada ta, słuszną do pewnego stopnia w minionym na szczęście okresie spadku dochodów budżetowych, bo podyktowana koniecznością uchwycenia równowagi budżetowej, obowiązuje naogół i obecnie i to nawet w wypadkach gdy samorząd jest w możności, a potrzeby konieczne wymagają, by chociaż dla względnie należytego postawienia lecznictwa zwierząt dział ten korzystał częściowo z dopłaty z ogólnych dochodów budżetowych. Myślę, iż zasada ta, hamująca dość często rozwój lecznictwa, a w niektórych wypadkach powodująca nawet przekreślenie osiągniętego przez samorząd w tej dziedzinie dorobku i wyrządzająca przez to znaczne szkody (w wypadku gdy jest np. powodem zamykania lecznicy bądź przychodni weterynaryjnej) wymaga zasadniczej korekty. Jest może być ona celem samym w sobie i winna się odnosić do tych słusznych wypadków, gdy jest możliwość jej osiągnięcia. Jeśli natomiast, mimo wysiłków, przeprowadzonych oszczędności i mimo należytej organizacji, będzie ona nie do osiągnięcia, — nie widzę obiektywnej racji, by, przy uwzględnieniu, rzecz prosta, zasady równowagi budżetowej i hierarchii potrzeb, — dział weterynarii na równi z innymi nie miał korzystać z ogólnych dochodów budżetowych.

Następnym warunkiem osiągnięcia pozytywnych rezultatów w dziedzinie profilaktyki i lecznictwa weterynaryjnego — jest właściwa organizacja. Nie będę daleki od rzeczywistości, jeśli stwierdzę, iż w całym szeregu wypadków należyte rozwiązanie zagadnienia weterynarii samorządowej w ogóle, a lecznictwa w szczególności jest raczej kwestią dobrej organizacji aniżeli środków finansowych. Uzasadniają to dość liczne przykłady. Omówmy to zagadnienie nieco bliżej. Dość powszechnie i z dobrymi na ogół wynikami jest stosowana zasada angażowania w charakterze organów badania zwierząt i mięsa lekarzy weterynarii, szczególnie jeśli chodzi o obwody badania bądź finansowo silniejsze, bądź też o większym znaczeniu hodowlanym. Celem głównym tej akcji jest udostępnienie ludności korzystania z pomocy lekarsko - weterynaryjnej. Jednak przez samo zaangażowanie lekarza w charakterze organu urzędowego badania — celu powyższego się nie osiągnie, trzeba po-

nadto stworzyć lekarzowi odpowiednie ku temu warunki. Do podstawowych należy zaliczyć: a) urządzenie lekarzowi odpowiedniego warsztatu pracy, jakim jest lecznica bądź przychodnia weterynaryjna (pozwalam sobie przy tym zwrócić uwagę na pewien dość ważny szczegół a mianowicie na konieczność zaopatrzenia lekarza w odpowiednie narzędzia); b) nieprzeciążanie zbytnie lekarza czynnościami z zakresu badania zwierząt rzeźnych i mięsa; z reguły rola lekarza winna sprowadzać się do badania zwierząt i mięsa jedynie w pobliskich miejscach uboju i do badań uzupełniających, zaś dalszy teren mogłby być obsługiwany przez wyszkolonego oglądacza, nadzorowanego przez lekarza, przy czym specjalnie należy wziąć powyższe pod uwagę wypadki prowadzenia przez lekarza lecznicy weterynaryjnej.

Nie bez wpływu na ilość udzielonych porad i zabiegów pozostaje także wysokość pobieranych za te czynności opłat. Moment ten wymaga specjalnego podkreślenia, gdyż polityka wysokich opłat, jako konsekwentne następstwo zasady samowystarczalności działu weterynaryjnego — jest dość częstym zjawiskiem. Przed tego rodzaju polityką należy jak najbardziej przestrzec, bowiem jest ona opłakana w skutkach finansowych, a przede wszystkim dla lecznictwa weterynaryjnego, powodując w najlepszym razie zmniejszenie frekwencji chorych zwierząt w lecznicach i przychodniach. Opłaty, przynajmniej do czasu dopóki nie nastąpi należyte zrozumienie potrzeby i korzyści leczenia zwierząt, winny być jak najniższe.

Wreszcie wspomnieć należy o konieczności prowadzenia intensywnej akcji propagandowo - uświadamiającej. Akcję tą winni prowadzić przede wszystkim sami lekarze weterynarii i personel instruktorski rolniczy, dobrowolne organizacje rolnicze. Duże usługi oddać także może należyte uświadomienie zespołu działaczy samorządowych.

Pominać także nie można milczeniem znaczenia przymiotów osobistych lekarzy, będących często najlepszą rękojmnią rozwoju lecznic i przychodni weterynaryjnych. Słuszne wynagrodzenie, docenianie wysiłków lekarzy, pomoc i poparcie w pracy — mogą być nader ważkimi momentami w rozwoju lecznictwa weterynaryjnego. Także nie jest bez znaczenia dobra organizacja referatu weterynaryjnego wydziału powiatowego.

W konkluzji powyższych rozważań wysuwają się następujące zasady, na których dla zintensyfikowania prac i osiągnięcia lepszych wyników oprzećby należało działalność samorządu w dziedzinie weterynaryjnej:

- a) zagadnienia weterynaryjne w hierarchii potrzeb winny zajmować należne im miejsce;
- b) zasadę samowystarczalności działu weterynaryjnego przestrzegać należałoby o tyle, o ile będzie ona osiągalna bez szkody dla należytego rozwoju weterynarii samorządowej a w szczególności lecznictwa zwierząt gospodarskich;
- c) planując należyte rozwiązanie sprawy lecznictwa, należy brać pod uwagę możliwość równoczesnego wykonywania przez personel lekarski także czynności z zakresu badania zwierząt rzeźnych i mięsa z warunkiem jednak, że czynności te nie będą nadmiernie absorbujące;

d) działalność samorządu w zakresie badania zwierząt i mięsa winna być dostosowana do przepisów obowiązującej ustawy;

e) warunkiem podstawowym dodatnich wyników działalności lekarzy weterynaryjnych w zakresie lecznictwa jest posiadanie przez nich należycie urządzonych warsztatów pracy pod postacią lecznic i przychodni weterynaryjnych;

f) ludność powiatu winna posiadać możność względnie łatwego korzystania z pomocy lekarsko-weterynaryjnej; w tym celu dążyć należy do uruchomienia przynajmniej jednej lecznicy i niezbędnej ilości przychodni weterynaryjnych;

g) opłaty za leczenie zwierząt winny być jak najniższe, zaś opłaty za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa (łącznie z dodatkowymi świadczeniami) winny być niezależne od ilości bitych sztuk i odległości od miejsca zamieszkania organu urzędowego badania.

Bolesław Marczak.

Co piszą inni

Wady samorządu i sposoby ich usunięcia

Zagadnienia ustrojowe i organizacyjne samorządu zaczynają nabierać aktualności. Coraz częściej pojawiają się te zagadnienia na łamach pism. Ostatnio wypowiedział się w tych sprawach „Czas“ w nr nr 129, 131 i 133. Artykuły te, pod wspólnym tytułem: „Wady samorządu i sposoby ich usunięcia“ — omawiają ujemne, według zdania Autora „Czasu“, postanowienia obowiązującego ustroju samorządu i wysuwają projekty ich poprawienia.

Godząc się na obecną organizację gminy, za wadę organizacyjną uważa „Czas“

„tylko to, że nie nadaje gminie cech jednolitości, pozostawiając podział gminy na gromady tam, gdzie ten podział istniał, i przekształcając niezdatne do samodzielnego bytu gminy jednowioskowe na gromady“.

Autor uważa, że niepotrzebnie włączono gromadę

„do systemu organizacji samorządowej przez stworzenie wyborów pośrednich do rad gminnych i tym samym nadano samorządowi strukturę pozornie czterostopniową“.

Wypowiada się więc za likwidacją gromady jako części składowej samorządu i

„wyeliminowaniem jej jako poddziału administracyjnego gminy z systemu organizacyjnego samorządu terytorialnego“.

Życie społeczne, potrzeby ludności, doświadczenia lat ostatnich, wszystko to przemawia raczej wprost przeciwnie, mianowicie za rozszerzeniem ram działalności gromady i jej możliwości dochodowych.

Drugą wadę widzi Autor w tym, że dotychczasowa organizacja samorządu pomija zasadę, że wpływ na gospodarke samorządową

„wywierać powinny przede wszystkim te czynniki, które dają podstawy finansowe tej gospodarki, a więc w pierwszym rzędzie przemysł, handel, rzemiosło, właściciele nieruchomości“.

Dla urzeczywistnienia tej zasady Autor uważa, że należy zmienić obecny system wyborów do rad gminnych i miejskich na kurialny.

A więc powrót do dawnego systemu kurialnego, który wywoływał tyle niezadowolonych, a korzyść z te-

go wątpliwa. Proponowana zmiana spowodować mogłaby tylko zmniejszenie aktywności samorządu, zahamowanego i tak już ograniczoną zdolnością finansowo - budżetową. Trzecią wadą organizacji samorządu

„jest zbyt duża zależność samorządu od administracji państwowej. Co się tyczy uzależnienia organów ustrojowych samorządu powiatowego do starosty, to przecież jest rzeczą ogólnie wiadomą, że przy tak bardzo dużych jego u nas uprawnieniach, członkowie samorządu muszą się liczyć z jego zdaniem i częstokroć poświęcają względy słuszności w obawie przed konfliktem. To oczywiście nie wychodzi na dobro samorządu. Następnie, wobec sprawowania przez starostę i wicestarostę dwóch funkcji odpowiedzialnych i wymagających dużej znajomości rzeczy i pracy, trudno jest wymagać od nich, by byli w stanie podjąć zadanie w całej rozciągłości, a w każdym razie jest rzeczą niemożliwą, aby poświęcali się oni całkowicie pracy w samorządzie. Nie obojętną jest również rzeczą kwestia kwalifikacji starosty na przełożonego samorządu. O ile do stanowiska starosty może on mieć przygotowanie teoretyczne i praktyczne, o tyle do pracy w samorządzie na odpowiedzialnym i ważnym stanowisku przewodniczącego wydziału powiatowego — może nie mieć żadnego przygotowania praktycznego, a przeważnie nawet tak bywa. Zmiany na stanowisku starosty wprowadzają osoby nowe, nie znające zupełnie ani stosunków miejscowych, ani potrzeb samorządu“.

Autor więc stoi na stanowisku

„rozgraniczenia funkcji samorządu od administracji państwowej“.

Jakkolwiek, na tle niektórych konkretnych przykładów, nie można odmówić słuszności Autorowi co do ujemnych w niektórych wypadkach następstw takiego połączenia — to powrót do dwutorowości, jak to było np. w b. Galicji, nie jest rozstrzygnięciem dobrym. Obecnie państwo przez swój bezpośrednio od siebie zależny aparat administracyjny sprawuje tak rozliczne funkcje, że niepodobna ściśle oddzielić je od samorządowych, jak niepodobna dziś ściśle rozdzielić zakresu własnego i poruczonego. Zresztą Autor przewiduje możliwość ingerencji czynników administracyjnych, ale w formach nie dość jasno sformułowanych.

Wadliwą również — wedle Autora „Czasu“ jest kontrola działalności samorządu.

„Kontrola rachunkowa prowadzona przez wyższe szczeble samorządu... jest niecelowa i niedostateczna“, posiłkowa Związku Rewizyjnego — zbędna, Komisji Rewizyjnej, składającej się z przypadkowych działaczy niekompetentna. Jedynie fachową i powołaną do tego instytucją jest Izba Kontroli, do zakresu działania której należy właśnie kontrola gospodarki publicznej“.

Autor, jak widać, zagadnienie kontroli nad gospodarką samorządu znakomicie sobie upraszcza. Nie ma żadnych skrupułów i jednym pociągnięciem usunąć chciałby cały istniejący aparat kontrolny i przenieść jego różne i dla różnych celów wykonywane funkcje na aparat, który ani nie jest do tych czynności przygotowany ani w pewnym zakresie w ogóle nigdy nie będzie przygotowany. O ile jeszcze zagadnienie fachowości mogłoby być, z pominięciem oczywiście podstawowych zasad w gospodarce publicznej — celowości i oszczędności mniej lub więcej dobrze rozwiązane, to w żadnym wypadku, istotna i nie mniej ważna kontrola obywatelska, niczym już nie byłaby zastąpiona. Czym zaś jest i jak ważną rolę spełnia kontrola obywatelska nie trzeba dowodzić.

Autor w dalszych projektach, reformujących samorząd, staje na stanowisku zniesienia poruczonego zakresu działania, bo stwarza on jak twierdzi

„z przełożonych gmin sui generis urzędników państwowych, nie mających często najmniejszych kwalifikacji“.

Oczywiście samorządowcy na ten punkt chętnie by się zgodzili, bo od wielu lat domagają się rewizji a w następstwie tej i poważnego odciążenia w wykonywaniu mnogich czynności poruczonych.

Wreszcie w sprawach finansów komunalnych Autor przedstawivszy ujemne strony dotychczasowego systemu, który niewątpliwie domaga się zreformowania, uważa, że należałoby

„opierać całą gospodarkę finansową samorządu na uprawnieniu do uchwalenia dodatków do istniejących podatków: państwowych“,
co by

„postawiło administrację samorządową, zwolnioną w tych warunkach od konieczności utrzymania własnego aparatu podatkowego“.

Autor więc postępuje dalej po drodze, na którą już przy zagadnieniu kontroli wkroczył, i upraszcza sobie znakomicie zadanie; krytykując to co jest, proponuje powrót do tych zasad, które dlatego właśnie zostały zniesione, że nie wytrzymały próby życia.

A. B.

Przegląd orzecznictwa

CHARAKTER PODATKU WYRÓWNAWCZEGO.

Samoistny podatek wyrównawczy, pobierany na zasadzie ustawy z 1 marca 1927 r., poz. 208 Dz. Ust., nie ma charakteru daniny realnej, lecz jest podatkiem osobistym.

(Wyrok N. T. A. z 21 kwietnia 1937 r., poz. 6898/33. Teza).

Urząd Gminy Łuninieckiej wezwaniem egzekucyjnym Nr 9a z 5 marca 1932 r. zażądał od Wileńskiego Banku Ziemskiego zapłacenia m. in. zaległości podatku wyrównawczego wraz z procentami zwłoki za lata 1929, 1930 i 1931 z majątku Ostupy vel Ostępy w kwocie 2.546 zł 80 gr.

Odwołania od powyższego wymiaru nie uwzględnił Wydział Powiatowy w Łunińcu orzeczeniem z dnia 10 lipca 1933 r. L. III-9c.

Rozpatrując skargę na powyższe orzeczenie, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

W skardze Wileński Bank Ziemski zarzuca, że nabywszy w dniu 30 czerwca 1931 r. na licytacji majątek „Ostupy vel Ostępy“ i wypełniwszy wszystkie warunki licytacyjne, nie może być zobowiązany do żadnych dopłat ani na rzecz wywłaszczonego dłużnika, ani jego wierzycieli. Władza pozwana zaś zajmuje stanowisko, że należności z tytułu gminnego podatku wyrównawczego od gruntów są w pojęciu art. 41 ustawy hipotecznej należnościami uprzywilejowanymi. Ponieważ zaś wbrew art. 1113 ustawy postępowania sądowego cywilnego od Urzędu gmin-

nego w Łunińcu nie były we właściwym czasie żądane dane, dotyczące zaległości, obciążających majątek. Ostupy vel Ostępy, to żądanie uiszczenia zaległości podatku wyrównawczego od nowonabywcy jest zgodne z przepisem prawa.

W związku z powyższymi wywodami stron i wobec oparcia przez władzę pozwaną egzekucji zaległości podatku wyrównawczego na art. 41 ustawy hipotecznej, który mówi o należnościach, obciążających dobra nieruchomości, Najwyższy Trybunał Administracyjny zajął się przede wszystkim zagadnieniem, czy podatek wyrównawczy jest podatkiem realnym, obciążającym grunty, czy też ma charakter podatku osobistego.

Otóż odpowiedzialność rzeczowa mogłaby się oprzeć albo na wyraźnym przepisie prawa, albo też wynikać z charakteru samej daniny, jako daniny realnej, jak to np. ma miejsce przy podatku gruntowym. Ustawa o samoistnym podatku wyrównawczym z 1 marca 1927 r., poz. 208 Dz. Ust., obowiązująca w czasie miarodajnym, nie przewiduje w żadnym przepisie odpowiedzialności rzeczowej dla tego podatku we wskazanym rozumieniu. Taka przeto odpowiedzialność wypływać by mogła jedynie z samego charakteru tego podatku.

Art. 1 ustawy z dnia 1 marca 1927 r. mówi, że gminy mają prawo pobierania samoistnego podatku wyrównawczego od płatników państwowych podatków od gruntów, przemysłu, handlu i budynków, oraz od płatników samoistnego podatku od gruntów

państwowych. Według dalszych ustępów tego artykułu ogólna suma podatku wyrównawczego, przeznaczanego na pokrycie deficytu budżetowego, podlega podziałowi pomiędzy poszczególnych podatników w stosunku do przypadającego na każdego z nich zasadniczego podatku gruntowego, ceny świadectw przemysłowych i podatku budynkowego oraz od gruntów państwowych.

Z brzmienia tego artykułu widocznym jest, że podatek ten nie obciąża właścicieli nieruchomości już z samego tytułu ich posiadania, lecz obciąża płatników różnych podatków, że więc nie jest specjalnie przywiązany do gruntu, ani nawet specjalnie nie obciąża płatników podatku gruntowego, lecz stawia ich w jednym rzędzie i traktuje ich na równi z płatnikami podatku od przemysłu i handlu. Jeżeli przyjąć jeszcze pod uwagę, że podatek wyrów-

nawczy przewidziany został na specjalne cele, a mianowicie na wyrównanie budżetu, oraz na określony okres czasu, a więc nie ma tych cech stałości odnośnie do wysokości i czasu trwania, jakie na ogół posiadają podatki realne a w szczególności gruntowy, to dojść trzeba będzie do wniosku, że podatek wyrównawczy nie ma charakteru daniny realnej, lecz jest podatkiem osobistym.

Skoro więc podatek wyrównawczy nie ma charakteru podatku realnego, to już z tego powodu ściąganie od nowonabywcy nieruchomości zaległości tego podatku, powstałych przed nabyciem nieruchomości, jest sprzeczne z powołanymi przepisami prawa.

Powodując się tymi motywami N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą. **STO.**

Sprawy bieżące

ANKIETA W SPRAWIE GMINNYCH URZĘDÓW ROZJEMCZYCH.

W sprawie gminnych urzędów rozjemczych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do wszystkich wojewodów o opinię. A mianowicie:

a) w piśmie do: wojewodów na obszarze województw środkowych i wschodnich.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, iż w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości prowadzi prace nad zagadnieniem gminnych urzędów rozjemczych, a w szczególności gromadzone są materiały i opinie co do dalszego utrzymania obowiązujących w województwach południowych i zachodnich ustaw o rozjemstwie gminnym.

Ze względu na to, że zagadnienie rozjemstwa gminnego może być również aktualnym na obszarze pozostałych województw, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pragnie uzyskać w tej mierze opinie, spostrzeżenia i wnioski również od wojewodów województw środkowych i wschodnich.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dla zobrazowania charakteru zagadnienia podaje:

I. Państwowa austriacka ustawa gminna z r. 1862 w art. V zaliczyła do „własnego zakresu“ działania gminy: „jednanie stron spornych przez mężów zaufania wybranych z gminy“. Powtórzyła to również krajowa ustawa gminna gal. z r. 1866.

Następnie zagadnienie to zostało bliżej określone w ustawie z r. 1869 o gminnych urzędach rozjemczych, która po nowelizacji w r. 1907 — tak określa w § 1 zakres działania gminnego urzędu rozjemczego:

„Przed urzędem rozjemczym utworzonym z mężów zaufania gminy mogą między spornymi stronami w myśl tej ustawy być zawarte skuteczne ugody;

a) o żądanie pieniężne i pretensje do rzeczy ruchomych;

b) w sprawach o oznaczenie lub sprostowanie granic dóbr nieruchomych albo o służebności gruntowe;

c) w sporach o służebność mieszkania;

d) w sporach o posiadanie“.

Wreszcie ustawa gal. z r. 1875 określiła sposób powoływania urzędu rozjemczego i postępowanie. W myśl tej ustawy:

a) gminny urząd rozjemczy musi być powołany w każdej gminie o ludności ponad 4 tysiące mieszkańców, a w innych gminach może być powołany uchwałą rady gminnej;

b) urząd rozjemczy stanowi kolegium mężów zaufania, przy czym rada gminna oznacza ilość mężów zaufania i wybiera ich;

c) kierownictwo urzędu rozjemczego rada gminna powierza jednemu z mężów zaufania, a jeżeli osobnego przewodniczącego nie wyznaczy, funkcje te pełni wójt;

d) w rozległych gminach mogą być powoływane urzędy rozjemcze dla pojedynczych części obszarów gminy;

e) ugoda przeprowadzona przez urząd rozjemczy ma moc ugody sądowej i stanowi tytuł egzekucyjny.

W województwach zachodnich obowiązuje ordynacja dla rozjemców z dnia 29 marca 1879 r., która reguluje sprawę rozjemstwa gminnego w b. zaborze pruskim.

II. Rozjemstwo gminne miało w swoim założeniu na celu walkę z pieniactwem ludności wiejskiej, odciążenie sądów a w szczególności ułatwienie ludności wiejskiej ugodowego załatwienia drobniejszych sporów, przy poparciu autorytetu gminnego.

Co do faktycznego rozwoju i znaczenia gminnych urzędów rozjemczych w b. gminach jednostko-

wych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie posiada wyczerpujących materiałów. Natomiast w związku z reformą gminy wiejskiej w województwach południowych podniesione zostało zagadnienie rozjemstwa gminnego przez nową i sprawniejszą gminę.

III. Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło kroki w kierunku uchylenia obowiązujących ustaw o rozjemstwie gminnym w województwach południowych i zachodnich i zniesienia gminnych urzędów rozjemczych oraz urzędu rozjemców. Ministerstwo Sprawiedliwości podnosi, że w b. gminach jednostkowych liczne próby ożywienia działalności instytucji rozjemczych kończyły się przeważnie niepowodzeniem wobec braku zaufania ludności, która wolała zwracać się bezpośrednio do sądów, że w praktyce były trudności z doбором osób, posiadających dostateczne kwalifikacje na urząd rozjemców, że same gminy żądały zniesienia rozjemstwa ze względu na koszty utrzymania urzędów rozjemczych i że wreszcie obowiązujący kodeks postępowania cywilnego (art. 392) oddaje sprawę jednania stron sądom grodzkim. W związku ze stanowiskiem Ministerstwa Sprawiedliwości Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyraziło pogląd, iż sprawa nadaje się do bliższego rozważenia po uprzednim uzyskaniu szczegółowych danych i opinii z obszarów województw południowych i zachodnich, co do istnienia i faktycznej roli rozjemstwa gminnego oraz opinii z obszaru pozostałych województw, czy instytucja rozjemstwa gminnego była by potrzebna w gminach tych województw.

W tym stanie rzeczy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi wojewodów województw centralnych i wschodnich o nadesłanie opinii w sprawie omawianej, a w szczególności:

- 1) czy udzielenie gminie uprawnień rozjemczych jest potrzebne i wskazane;
- 2) jak powinien być zorganizowany gminny urząd rozjemczy;
- 3) jakie sprawy mogłyby podlegać rozjemstwu gminnemu;
- 4) jakie opłaty mogłyby być pobierane;
- 5) czy było by wskazane, ażeby sprawy objęte rozjemstwem nie mogły być wnoszone do sądu przed wyczerpaniem postępowania rozjemczego.

W sprawie kosztów związanych z działaniem gminnych urzędów rozjemczych Ministerstwo prosi o opinię, czy miały by być pokrywane z opłat od spraw, czy też gminy miały by na ten cel przeznaczyć pewne fundusze.

b) w piśmie do wojewodów województw południowych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi wojewodów o zarządzenie zebrania jak najdokładniejszych danych o istnieniu i działalności gminnych urzędów rozjemczych w ciągu ostatnich lat, a zwłaszcza od czasu wprowadzenia nowego ustroju gminy wiejskiej i sformułowanie na podstawie tych ma-

teriałów opinii. W sprawozdaniu tym Ministerstwo pragnęło by otrzymać dane faktyczne i ich ocenę odnośnie następujących zagadnień:

1) w ilu gminach na obszarze województwa istnieją gminne urzędy rozjemcze w rozumieniu ustawy z 1875;

2) w zakresie jakich spraw przejawia się szczególnie działalność gminnych urzędów rozjemczych (w przybliżeniu ile spraw jakiego rodzaju załatwiono);

3) czy istniejące rozjemstwo gminne odbywa się z zachowaniem trybu, przewidzianego w obowiązujących ustawach;

4) czy rozjemstwo gminne należy zachować, a jeżeli tak to dla jakich względów;

5) jakie zmiany w obowiązujących przepisach prawnych należało by wprowadzić w razie utrzymania rozjemstwa gminnego, a w szczególności, co do: a) powoływania urzędu rozjemczego; b) zakresu spraw podlegających rozjemstwu; c) trybu postępowania rozjemczego; d) opłat.

Ze względu na to, że nadesłane Ministerstwu Spraw Wewnętrznych dane, opinie i wnioski będą przepracowywane w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości i w znacznej mierze zaważą na decyzji w sprawie utrzymania, czy zniesienia rozjemstwa gminnego — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi, ażeby omawiane zagadnienie badane było z dużą wnikliwością i skrupulatnością.

Doceniając w całej pełni trudności, które się nasuną przy przygotowaniu wyczerpujących wniosków Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi o nadesłanie pierwszego sprawozdania do dnia 30 września 1937 r. W razie, gdyby nadesłane w tym terminie sprawozdania nie dawały jeszcze Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Ministerstwu Sprawiedliwości dostatecznych materiałów — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróci się do wojewodów o dodatkowe opinie i wnioski. Mając to na uwadze, Ministerstwo prosi wojewodów o zarządzenie skrupulatnej obserwacji i gromadzenia materiałów, co do powoływania i działalności gminnych urzędów rozjemczych w ciągu roku 1937.

Podobne pisma zostały wysłane do wojewodów województw: pomorskiego, poznańskiego i śląskiego.

PRZESUNIĘCIE TERMINU PŁATNOŚCI I RATY PAŃSTWOWEGO PODATKU GRUNTOWEGO.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 kwietnia 1937 r. o przesunięciu terminu płatności I raty państwowego podatku gruntowego za rok 1937 (D. U. R. P. Nr 36, poz. 276) przesunięty został do dnia 30 czerwca 1937 r. termin płatności I raty podatku gruntowego dla płatników, nie opłacających oddzielnego dodatku (progresja) z art. 7 dekretu z dn. 4.XI 1936 r. o podatku gruntowym (D. U. R. P. Nr 85, poz. 593) i dla uczestników podatkowych jednostek zbiorowych.

ZAŁOŻENIE SZKOŁY PRZYSPOSOBIENIA GOSPODYŃ WIEJSKICH W POW. LIMANOWSKIM (WOJ. KRAKOWSKIE).

Wydział Powiatowy w Limanowej czynił od dłuższego czasu starania o uruchomienie na terenie powiatu szkoły przysposobienia gospodyń wiejskich. Starania te uwieńczone zostały powodzeniem. Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego otrzymało już kredyt na kupno ośrodka rolnego w koszarach, a szkoła wg zapewnień P. Kuratora — ma być uruchomiona już od zimy.

KURS PRZEMYSŁU DRZEWNEGO I LUDOWEGO W POW. NADWÓRNIĄNSKIM (WOJ. STANISŁAWOWSKIE).

Gmina Zielona w pow. nadwórniankim wystąpiła z inicjatywą urządzenia kursu przemysłu drzewnego i ludowego w Rafałowej. Wydział Powiatowy w Nadwórnej, doceniając znaczenie kursu dla podniesienia przemysłu ludowego, postanowił przyjść z pomocą gminie, angażując na okres 4 miesięcy instruktora przemysłu drzewnego i ludowego. Gmina zobowiązana została do zapewnienia odpowiedniej ilości uczestników kursu oraz do dostarczenia lokalu i pokrycia innych wydatków rzeczowych.

POMOC POW. ZW. SAM. W MIECHOWIE DLA POLICJI PAŃSTWOWEJ W ZAKRESIE UTRZYMANIA BEZPIECZEŃSTWA.

Stan bezpieczeństwa w niektórych okolicach kraju, zwłaszcza na wsi, pozostawia wiele do życzenia. Na posiedzeniu Rady Powiatowej w Miechowie rozwinęła się na ten temat obszerna dyskusja. Niedostateczne etaty policji państwowej i niedostateczne jej wyposażenie w środki lokomocji są jedynymi z ważniejszych powodów pogorszenia się warunków bezpieczeństwa. Samorząd poszukuje w granicach swych możliwości sposobów poprawienia tego stanu rzeczy. Właśnie na wniosek jednego z radnych Rada Powiatowa w Miechowie uchwaliła wstawić do budżetu na r. 1937/38 sumę 3.000 zł na kupno koni dla policji państwowej, z tym, że władze policyjne zobowiązują się wysyłać patrole do każdej wioski przynajmniej 2 razy na tydzień.

TELEFON NA WSI.

Gmina Tesłuhów pow. dubieńskiego (woj. wołyńskie) zainstalowała telefony dla wszystkich 20 gromad. Telefony mają służyć nie tylko do urzędowego użytku gromad, ale mogą nimi posługiwać się wszyscy mieszkańcy.

Przykład godny naśladowania.

WYSTAWA „PRACA I KULTURA WSI“ W LISKOWIE.

Wystawa Liskowska budzi co raz większe zainteresowanie. Na terenie szeregu powiatów potwo-

rzyły się komitety, które zajmą się organizacją wycieczek zbiorowych do Liskowa. Termin otwarcia Wystawy został definitywnie ustalony na 8.VI, a zamknięcia na 4.VII.

Na Wystawie dominuje dział rolnictwa; organizację tego działu objęła Łódzka Izba Rolnicza. Własny pawilon buduje również i Izba Wielkopolska, do której za rok przejdzie ten teren. Wytwórcie nawozów sztucznych urządziły niezmiernie ciekawe półka pokazowe. Obok pomieszczą się stoiska firm związanych z rolnictwem, a w pierwszym rzędzie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych. Wystawa objęła również ogrodnictwo i pszczelnictwo.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wznosił wzorową zagrodę włościąńską, która pokazuje, jak tanio i dobrze można budować. Koło zagrody skoncentruje się cały dział budowlany, tj. materiały budowlane i maszyny do ich wytwarzania oraz sprzęt pożarniczy.

Wieś dziś musi produkować pewne wyroby, aby dodatkowym zarobkiem uzupełnić swoje dochody. Toteż przemysł i chałupnictwo wiejskie pokażą, jak w tym zakresie pracuje wieś i co robi, aby zmniejszyć niepotrzebny nieraz import zagraniczny.

Kobiety, zorganizowane w Kołach Gospodyń Wiejskich i Ziemianek wystawiają rezultaty swej wszechstronnej działalności, zarówno na polu gospodarczym, jak i społecznym. Szereg firm związanych z gospodarstwem kobiecym weźmie w tym działu udział.

Spółdzielczość będzie również reprezentowana na Wystawie; sam Lisków, to niezmiernie ciekawy eksponat spółdzielczy. Poza tym wszystkie centrale spółdzielcze wystąpią na Wystawie bardzo bogato.

Wystawa Liskowska pokaże więc jak pracuje wieś polska, by kraj cały stopniowo zamienił się na jedną wielką wieś zbiorową.

Informacji o udziale w Wystawie udziela Biuro — Warszawa — Warecka 11a, tel. 5-20-53, gdzie również przyjmuje się zgłoszenia firm.

POSTULATY LIGI DROGOWEJ ODNOŚNIE DRÓG GIMNYCH.

Na odbytym ostatnio Walnym Zjeździe Ligi Drogowej powzięto szereg uchwał, dotyczących dróg gminnych. Zjazd stwierdził, że gminy, dysponujące świadczeniami w naturze jako najważniejszym środkiem w ich gospodarce drogowej, nie mogą bez odpowiedzialnych zapomóg ze strony Państwa lub samorządów powiatowych wyzyskać całkowicie i racjonalnie świadczeń w naturze. Pozbawione są bowiem środków na dozór techniczny, robociznę fachową, materiał kamienny itp. W związku z tym Zjazd domaga się przyznania gminom prawa przeprowadzania częściowej zamiany świadczeń w naturze na gotówkę, zobowiązania pow. zw. samorz. do udzielania zapomóg na budowę dróg gminnych w wysokości nie mniejszej, jak 10% wpływów z opłat drogowych z tym, że pow. zw. sam. będą mogły w tym celu podnieść odpowiednio istniejące opłaty, podwyższenia dotacji skarbu na drogi gminne (na rok obecny przyznano zaledwie 0,5 miliona zł).

DZIAŁALNOŚĆ BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W 1936 R.

Poprawa sytuacji gospodarczej Polski w 1936 r. odbiła się korzystnie na warunkach działalności Banku Gospodarstwa Krajowego. Proces likwidacji skutków kryzysu w dziedzinie kredytowej w postaci akcji oddłużeniowej, prawie całkowicie zakończony w roku ubiegłym, doprowadził do przywrócenia aktywom bankowym rzeczywistej ich wartości, przynosząc zarazem dłużnikom duże ulgi i przyczyniając się przez to do poprawy wypłacalności i likwidacji zaciągniętych w odmiennych warunkach zobowiązań. Z drugiej strony poprawa w dziedzinie pieniężno - kredytowej, zwłaszcza w drugiej połowie roku, objawiająca się m. in. w poważniejszym przyплиwie środków obrotowych do Banku, pozwoliła mu na zwiększenie pomocy finansowej dla życia gospodarczego, dźwigającego się z długoletniego przesilenia.

Znalazło to wyraz zewnętrzny w zwiększeniu obrotów Banku o 2,9 mil. zł do 22,8 miliardów, jak również ogólnej sumy bilansowej o prawie 300 milionów do przeszło 2 i ½ miliarda zł.

Spośród kapitałów obrotowych Banku szczególnie korzystnie kształtował się stan wkładów, które wzrosły o 91 mil. do 378 mil. zł, przekraczając tym samym o przeszło 50 milionów najwyższy dotąd ich stan z końca 1928 r., przy czym wzrost ten rozkłada się dość równomiernie na wkłady à vista, które łącznie z różnymi saldami kredytowymi podniosły się do około 263 mil. zł, jak i na wkłady terminowe, których stan wynosi na ultimo roku 115 mil. zł. Z innych funduszy obrotowych Banku zwiększyły się salda kredytowe banków o 5 mil. zł oraz specjalne lokaty celowe o 4 mil. zł. Kapitał zakładowy został niezmienny w wysokości 150 mil. zł. Stan funduszy rezerwowych natomiast obniżył się o 3 mil. zł wskutek konieczności odpisania jeszcze dalszych sum na odłożenie. Fundusz rezerwowy łącznie ze specjalną rezerwą dla papierów własnej emisji wynosił w końcu 1936 roku 46,5 mil. zł.

Spadek lokat Skarbu Państwa o prawie 100 mil. zł do 441 mil. zł spowodowany został zamianą lokat gotówkowych na rachunku Państw. Funduszu Budowlanego na listy zastawne i obligacje budowlane w wyniku konwersji znacznych sum gotówkowych pożyczek budowlanych na pożyczki w emisjach. Wzrosły natomiast w dziale operacji ze Skarbem Państwa rachunki specjalne tak po stronie biernej jak i czynnej bilansu.

Znaczny dopływ środków obrotowych pozwolił Bankowi na zmniejszenie zobowiązań w Banku Polskim z tytułu redyskonta, które spadło z 50,4 mil. do 27 mil. zł. Jednocześnie rezerwy kasowe Banku (obejmujące, poza kasą, walutami i rachunkami w Banku Polskim i P. K. O. również bilety skarbowe i bony inwestycyjne oraz wylosowane papiery i kupony) wzrosły o 32,6 mil. do 78 mil. zł. W rezultacie pokrycie wkładów à vista i różnych sald kredytowych podniosło się na koniec 1936 r. do 29,6% w stosunku zaś do ogólnej sumy wkładów do 20,6%.

Ogólna suma udzielonych kredytów zwiększyła się w 1936 roku o 172 mil., osiągając 2.134 mil., z czego 1.210 mil., czyli 57%, przypada na kredyty gotówkowe, a 924 mil., czyli 43%, na emisyjne.

Po uwzględnieniu normalnej amortyzacji obieg emisyj Banku zwiększył się o 131 mil. zł, w wyniku wypuszczenia w ostatnim roku nowych papierów wartościowych na sumę około 150 mil. zł, na podstawie pożyczek komunalnych i budowlanych, udzielonych w poprzednich latach w formie tzw. pożyczek emisyjnych w gotówce. Wskutek tego łączna suma pożyczek w listach zastawnych i obligacjach, udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w czasie jego 13-letniej działalności, przekroczyła z górą miliard złotych. W końcu 1936 roku było w obiegu niezamortyzowanych emisyj Banku: obligacji komunalnych na sumę 449,2 mil. zł, listów zastawnych 362,5 mil., obligacji budowlanych 66,8 mil. zł, obligacji bankowych 19,7 mil., oraz przerachowanych emisyj b. Polskiego Banku Krajowego na sumę 25,4 mil. zł. Ponieważ stan rynku lokacyjnego nie pozwalał również w roku ubiegłym na wydawanie nowych pożyczek

w emisjach, Bank kontynuował zapoczątkowane w poprzednich latach udzielanie tzw. pożyczek emisyjnych w gotówce, których suma osiągnęła w 1936 roku prawie 68 mil. zł. W dziale pożyczek emisyjnych podkreślić należy spadek zaległości ratalnych, które w ciągu ub. roku zmniejszyły się o 8 mil. do 27,5 mil. zł.

Łączna suma kredytów gotówkowych wzrosła o 41 mil. do 1.210 mil. zł. W związku ze zwiększeniem się operacji na rachunek Skarbu Państwa podniósł się udział procentowy kredytów na cele publiczne z 59,4% w 1935 roku do 62% na koniec 1936 r. W dziale handlowym natomiast nastąpił spadek kredytów o około 27 mil. do 444 mil. zł, przy czym kredyty krótkoterminowe wzrosły o 7,6 mil. do 296,9 mil. zł, podczas gdy pożyczki średnio- i długoterminowe obniżyły się o 34,4 mil. do 146,8 mil. zł, co jest w głównej mierze następstwem wspomnianej już wyżej konwersji gotówkowych pożyczek komunalnych na pożyczki emisyjne.

W zakresie operacji gotówkowych zmierzała polityka kredytowa Banku do przejścia obsługi finansowej możliwie największej ilości przedsiębiorstw państwowych, uważając to za główne zadanie swej działalności. Prócz przedsiębiorstw państwowych finansował Bank również i przedsiębiorstwa prywatne, zwracając uwagę szczególnie na te dziedziny życia gospodarczego, które posiadają ważne znaczenie dla Państwa.

Do zakresu działalności Banku należała poza tym opieka finansowa nad komunalnymi kasami oszczędności. Podobnie jak w latach poprzednich za ich pośrednictwem rozprawdzał Bank kredyty dla rzemiosła, których ogólna suma osiągnęła według stanu z końca 1936 roku 6,8 mil. zł. W roku sprawozdawczym uruchomił Bank, wzorem lat ubiegłych, kredyt pod rejestrowy zastaw zboża.

Stan bilansowy gotówkowych pożyczek budowlanych wynosił w końcu 1936 roku 288,3 mil. zł, zmniejszył się zatem w następstwie konwersji, mimo udzielenia nowych pożyczek, o ok. 110 mil. zł. Po odliczeniu jednak pożyczek skontwertowanych w wysokości 340 mil. zł, łączna suma pożyczek na budownictwo mieszkaniowe, figurująca w bilansie z końca 1936 roku, w wysokości 623 mil. zł, jest o przeszło 22 mil. zł wyższa, niż przed rokiem, stanowiąc nadal największą pozycję spośród udzielonych przez Bank kredytów. W ciągu 1936 roku przyznał Bank Gospodarstwa Krajowego z Państw. Funduszu Budowlanego na akcję budowlaną nowych pożyczek na sumę 34,4 mil., wskutek czego ogólna suma kredytów budowlanych, udzielonych przez Bank od 1924 roku, wzrosła do 690 mil. zł. Poza tym przeznaczone zostało w 1936 r. na budownictwo robotnicze 8,6 mil. zł, na budownictwo wiejskie 2 mil. oraz na akcję terenową również 2 mil. zł.

Przy pomocy kredytów, zrealizowanych w 1936 r., wybudowano 13.499 mieszkań o 37.942 izbach, z czego na drobne budownictwo mieszkaniowe przypada 6.805 mieszkań o 19.346 izbach i na pozostałe kontyngenty łącznie z kredytami z funduszy własnych — 6.694 mieszkań o 18.596 izbach. Ilość izb, wybudowanych przy pomocy kredytowej Banku od początku jego działalności, wynosi 329.358. W stosunku do kosztów budowy domów, objętych akcją budownictwa blokowego i drobnego, udział środków Banku stanowi przeciętnie 26%, reszta przypada na fundusze prywatne.

Jak to już na wstępie zaznaczono, akcja oddłużeniowa prowadzona od kilku lat, została już właściwie zamknięta. Objęła ona w roku sprawozdawczym kredyty dla samorządów, rolnictwa oraz część pożyczek budowlanych. Z utworzonych w końcu 1934 r. funduszy oddłużenia dla rolnictwa i samorządów dokonano odpisów na sumę przeszło 37 mil. zł. Na dalsze odpisy zobowiązań samorządowych przeznaczona została dodatkowo kwota 17 mil. zł, pokryta częściowo z ogólnej rezerwy Banku oraz z zysków za ostatni rok operacyjny. Na podstawie orzeczeń Centr. Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej poddane zostało oddłużeniu 319 samorządów, korzystających z długoterminowego kredytu Banku. Suma skontwertowanych za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego krótkoterminowych kredytów rolniczych zwiększyła się o 12 mil. do prawie 36 mil. zł. W zakresie kredytów budowlanych, tak krótkoterminowych jak i długoterminowych, zastosowane zostały ulgi i postanowienia oddłużeniowe, zarządzane osobnym dekretem z końca listopada 1935 roku, w odniesieniu zaś

do pożyczek budowlanych dla samorządów oddłużenie zostało przeprowadzone na podstawie orzeczeń Centr. Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej.

Przyznane dłużnikom w wyniku akcji konwersyjno-oddłużeniowej ulgi nakładały na Bank, podobnie jak w latach poprzednich, znacznie większe świadczenia, wpływając na zmniejszenie jego dochodowości. Czysty zysk, wykazany w bilansie na koniec 1936 r. w sumie 2.626 tys. zł, jest zaledwie około 300 tys. niższy niż w roku poprzednim. Ogólna jednak suma nadwyżki dochodów na wydatkami była wyższa, spadek czystego zysku zaś spowodowany został większymi o około pół miliona zł odpisami oraz wydzieleniem na oddłużenie samorządów poważnej kwoty 4 mil. zł.

Wspomnieć wreszcie należy o konkretnie przemysłowym Banku, w skład którego wchodziło, podobnie jak w poprzednich latach, 5 większych przedsiębiorstw, zatrudniających w 1936 roku przeciętnie 9.798 robotników. Łączna suma sprzedaży tych zakładów wzrosła w stosunku do poprzedniego roku o 10 mil. zł do 66 mil. zł, z czego na 2 przedsiębiorstwa branży metalowej, tj. Starachowice i Stow. Mechaników Polskich z Ameryki, przypadało razem 37 mil. zł, na pozostałe zaś 2 przedsiębiorstwa chemiczne (Boruta i Gro-

dzisk) oraz Spółkę Eksploatacji Soli Potasowych łącznie 29 mil. zł. Poza powyższymi spółkami, których większość kapitału akcyjnego znajduje się w portfelu Banku Gospodarstwa Krajowego, zlecona została Bankowi przez Rząd w 1933 r. gestia większościowego pakietu akcji Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych Scheiblera i Grohmana na okres 5-letni, tj. do czasu ukończenia sanacji tej spółki. Natomiast Huta Pokój, w której Bank dokonał jedynie przez swych ekspertów analizy stanów interesów na życzenie władz nadzorczych spółki, nie należy do gestii B. G. K. podobnie jak i „Wspólnota Interesów“, której pakiet większościowy znajduje się przejściowo na okres reorganizacji w posiadaniu specjalnej spółki „Zjednoczenie Górniczo - Hutnicze“, utworzonej w roku 1936 przy udziale Banku (20% udziałów). Posiadane poza tym przez Bank Gospodarstwa Krajowego udziały w przedsiębiorstwach na terenie w. m. Gdańska, nie uległy zmianie; obejmują one większość kapitału British & Polish Trade Bank oraz mniejsze udziały w Bank von Danzig, w Gdańskim Monopolu Tytoniowym oraz w Stoczni Gdańskiej. Stan bilansowy akcji i udziałów w przedsiębiorstwach koncernowych i innych wynosił w końcu 1936 r. 37,5 mil. zł wobec 39,1 mil. zł przed rokiem.

Wiadomości zagraniczne

BAWARSKI PODATEK OD PSÓW. — Z dniem 1 kwietnia 1937 r. weszła w życie bawarska ustawa z 5 marca 1937 r. o podatku od psów. Według przepisów tej ustawy podatkowi na rzecz gminy podlega każdy pies, liczący ponad 4 miesiące i znajdujący się w danym roku rachunkowym w jednym z gospodarstw, położonych na obszarze gminy. Wysokość podatku wynosi: w gminach, liczących ponad 15.000 mieszkańców — 15 marek rocznie, w gminach od 1501 — 15.000 mieszkańców — 9 marek, w gminach od 301 — 1500 mieszkańców — 6 marek, w gminach poniżej 300 mieszkańców — 3 marki rocznie od każdego psa.

Bez względu na liczbę mieszkańców podatek w wysokości 3 marki rocznie pobiera się od psów, znajdujących się w gospodarstwach oddalonych od wsi, od psów owczarskich, używanych do strzeżenia bydła i trzody, oraz od psów, używanych przez służbę leśną dla ochrony lasu.

Za gospodarstwo oddalone lub znajdujące się na kolonii uważa się każde gospodarstwo we wsi, liczącej poniżej 300 mieszkańców, o ile zabudowania gospodarskie znajdują się w odległości 100 metrów od zabudowań sąsiada.

PODATEK OBYWATELSKI W NIEMCZECH. — W roku 1930 Rzesza Niemiecka wprowadziła dla poratowania finansów związków samorządowych podatek pogłówny pod nazwą podatku obywatelskiego. Podatek ten opłacaia osoby, które ukończyły 20 rok życia i prowadzą samodzielne gospodarstwo. Od podatku są wolne osoby, otrzymujące w jakiejkolwiek formie — częściowo lub całkowicie — środki do życia z funduszy publicznych.

Za podstawie opodatkowania wzięto fakt, że dana osoba ma dochód w jakiejkolwiek postaci. Dla celów podatkowych stworzono o szerokiej rozpiętości klasę dochodową, stosując do dochodu, mieszczącego się w danej klasie, stawkę ryczałtową, a nie procentową. Stawki te ulegały ciągłym zmianom i na każdy rok władze rządowe wyznaczają wysokość dopuszczalnej stawki, zmieniając ciągle przepisy o podatku obywatelskim.

Nie wszystkie jednak gminy wykorzystują swe unowocześnienie do pobierania tego podatku, a wiele z gmin początkowo nie pobierało go wcale, inne zaś ograniczały się do pobierania najniższej stawki tego podatku. Jeszcze w 1933 r. było 13.000 gmin, nie pobierających podatku obywatelskiego. Liczba tych gmin stopniowo malała i w końcu 1936 r. podatku obywatelskiego nie pobierało tylko 6.000 gmin; prawie że wszystkie

gminy, nie pobierające tego podatku, należą do kategorii gmin, liczących poniżej 2.000 mieszkańców.

Najwyższe stawki podatku obywatelskiego pobierają gminy miejskie i wiejskie w okręgach przemysłowych. W tych też okręgach znikoma liczba gmin nie pobiera tego podatku.

Podatek obywatelski ze względu na jego elastyczność staje się coraz bardziej wydajnym źródłem dochodowym gmin. Gminy mogą — w zależności od potrzeb miejscowych pobierać do 1000% stawki zasadniczej. Na terenie Prus 1000% stawki zasadniczej pobiera 24 gmin, znajdujących się na obszarze wysoko uprzemysłowionym.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W WIELKICH MIASTACH W NIEMCZECH. — Według zestawienia, zamieszczonego w „Wirtschaft und Statistik“ w 57 wielkich miastach niemieckich przyrost brutto mieszkań wynosił 82.924 nowych mieszkań. W roku bieżącym przyrost w tych samych miastach wyniesie 121.630 nowych mieszkań. Najwięcej mieszkań buduje się w Berlinie (24.000), następnie w Hamburgu (około 7.000), w Hanowerze (około 5.000) i Kolonii (około 5.000).

KREDYTY NA BUDOWĘ DOMÓW DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH NA WSI. — W ramach czteroletniego planu gospodarczego w Niemczech przewiduje się między innymi również kredyty na budowę domów dla robotników sezonowych na roli, dla robotników rolnych, osiadłych na wsi oraz dla rzemieślników wiejskich. Kredytów tych udziela się za pośrednictwem pruskiego banku rentowego oraz z pożyczek państwowych. O kredyty te mogą się ubiegać gospodarze na budowę domów dla robotników rolnych sezonowych w wysokości 5.000 marek na dom, robotnicy rolni w wysokości 6.000 marek na budowę własnego domku oraz rzemieślnicy w wysokości 4.000 marek. Kredytobiorca otrzymuje pożyczkę na pierwszą hipotekę w $\frac{3}{4}$ z pruskiego banku rentowego, a w $\frac{1}{4}$ z funduszy państwowych na drugie miejsce hipoteki.

Udzielanie dość znacznych pożyczek na budowę domów ma na celu zapewnienie ludności rolniczej dostatecznej liczby rąk do pracy, gdyż mimo znacznego bezrobocia w Niemczech wieś odczuwa w dalszym ciągu brak robotników rolnych, podczas gdy w miastach niemieckich przebywa spora liczba bezrobotnych, uchylających się od pracy na roli.

POLITYKA POPULACYJNA M. PADWY WE WŁO-SZECH. — Rada miejska m. Padwy postanowiła wypłacać w roku 1937 wszystkim nowym rodzinom zapomogę na pokrycie czynszu mieszkaniowego w wysokości 400 lirów. Jeśli rodzina w drugim roku małżeństwa powiększy się przez przyjsięcie na świat dzieci, to zapomoga w tej samej wysokości będzie utrzymana. Tak samo i w trzecim roku będzie wypłacona zapomoga, jeśli nastąpi dalsze powiększenie się rodziny. Oprócz tych zapomóg rada miejska uchwaliła zwolnienie wszystkich rodzin robotniczych od połowy podatku lokalowego, jeśli rodzina składa się z czworga dzieci w wieku poniżej lat 15, a od całkowitego podatku, jeśli rodzina ma 5 lub więcej dzieci.

ROZWÓJ NIEMIECKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI I CENTRAL ŻYROWYCH. — Wkłady niemieckich komunalnych kas oszczędności zwiększyły się w 1936 r. o 1.100 milionów marek i osiągnęły w końcu 1936 r. kwotę prawie 17 miliardów marek. Jest to najwyższy stan wkładów od chwili stabilizacji waluty markowej. Liczba książeczek oszczędnościowych wynosiła w końcu 1936 r. około 34 milionów, a w ciągu roku 1936 wzrosła o około półtora miliona książeczek. Na jedną książeczkę oszczędnościową przypada przeciętnie około 500 marek. Bardzo pomyślny rozwój nastąpił w ostatnich latach w dziedzinie oszczędności szkolnych, rzemieślniczych i robotniczych. Komunalne kasy oszczędności obejmują za pośrednictwem szkolnych kas oszczędności przeszło 30.000 szkół tj. 55% istniejących szkół. Na 9 milionów dzieci szkolnych prawie 2 miliony dzieci składa swe oszczędności w szkolnych kasach oszczędności. W roku 1936 komunalne kasy oszczędności uzyskały wkładów rzemieślniczych i robotniczych na sumę 33 milionów marek.

Polityka kredytowa niemieckich k. k. o. jest dosyć wszechstronna. Stan kredytów krótkoterminowych, udzielonych osobom prywatnym, wynosił w końcu października 1936 roku 1.709,8 milionów marek, kredyt hipoteczny wzrósł o 208 milionów marek i wynosił 6.864,2 mil. marek (w r. 1935 — 6.656,3), wzrosły gwałtownie lokaty w papierach wartościowych z sumy 3.433,4 miln. marek w 1935 r. do sumy 4.123,0 miln. marek w 1936 r., natomiast zmniejszyły się pożyczki komunalne z sumy 1.592,8 miln. marek do sumy 1.495,6 miln. marek.

Lokaty k. k. o. w papierach wartościowych (pożyczki wewn.), emitowane przez Rzeszę, wzrastają z roku na rok;

w 1934 r. lokaty k. k. o. w pożyczkach Rzeszy wynosiły 690, w 1935 r. — 1.301,0, a w 1936 r. — 1.989,0 milionów marek. W tym samym okresie lokaty w pożyczkach krajowych wzrosły zaledwie o 9 milionów marek tj. z 210 do 219 miln. marek.

STATYSTYKA CHORÓB UMYSŁOWYCH W ST. ZJEDN. AMERYKI PÓLN. — Według statystyki szpitali za lata 1927 — 1933 r., obejmującej 99% wszystkich łóżek szpitalnych, daje się zauważyć wzrost liczby łóżek szpitalnych, zajmowanych przez umysłowo i nerwowo chorych. W r. 1927 umysłowo chorzy zajmowali 43,8% wszystkich łóżek w szpitalach, a w roku 1933 procent ten wzrósł do 48,6. Liczba umysłowo i nerwowo chorych, przebywających w zakładach, wynosiła w 1932 r. — 439.531 osób.

Przeciętna liczba dni leczenia szpitalnego wypadu na głowę 13 dni, podczas gdy przeciętna dla umysłowo chorych wynosi 1.200 dni leczenia. Dowodzi to, że większość wypadków jest nieuleczalna.

Przeprowadzone badanie dzieci w dwóch najbardziej zaludnionych stanach wykazały, że 5% dzieci szkolnych, niedorozwiniętych i upośledzonych pod względem umysłowym, jest obciążonych dziedzicznie, a 30% tej kategorii dzieci, aczkolwiek posiada rodziców normalnych, jednakże ich niedorozwój umysłowy należy prawdopodobnie przypisać obciążeniu dziedzicznemu.

Jako przyczynę znacznej liczby chorych nerwowo i umysłowo, badacze podają nie tylko same warunki pracy, mieszkania oraz całokształtu warunków bytowania, lecz także komplikacje, jakie często zachodzą przy rodzeniu się dziecka. O ile w Europie komplikacje te zachodzą w 3% ogólnej sumy porodów, to w Stanach Zjedn. wynoszą one prawie 18%, wykazując stałą tendencję wzrostu. Konieczność różnych zabiegów w czasie porodów powoduje niedostrzegalne uszkodzenie czaszki noworodka, co znowu odbija się ujemnie na jego rozwoju umysłowym.

Koszty szpitalne umysłowo chorych są olbrzymie; 96,5% tych kosztów pokrywa się z funduszy publicznych, a zaledwie 3,5% leczy się na koszt własny lub ich rodziny. Wydatki stanów na koszty leczenia umysłowo - chorych wynoszą przeciętnie 400 dolarów na głowę chorego rocznie, podczas gdy państwo ponosi koszty nauczania powszechnego, średniego oraz zawodowego w przeciętnej wysokości 100 dolarów na ucznia.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WAŁET.

(Notowania z dn. 20.V. 1937 r.).

1 dol. St. Zjedn.	— 5,28 zł.
100 frank. szwajc.	— 121,70
1 funt. szterl.	— 26,11 zł.
100 frank. franc.	— 23,57 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 20.V. 1937 r. Warszawa.

Zyto	24,50 — 25,00 zł.
Pszonica	31,00 — 32,00 zł.
Jęczmień	22,00 — 23,50 zł.
Owies	23,25 — 24,25 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z pracowników samorządowych na terenie województw centralnych zapytuje:

1) Czy zastępca starosty powiatowego (wicestarosta) jest stale i w każdym czasie przełożonym

urzędników Wydziału Powiatowego, czy też jest ich przełożonym jedynie wówczas, gdy zastępując nieobecnego starostę wchodzi w pełnię praw Przewodniczącego Wydziału Powiatowego?

2) Jakie przepisy regulują tę kwestię, względ-

nie czy art. 59 ustawy samorządowej z 1933 r. (D. U. R. P. Nr 35, poz. 294) oraz brzmienie ustępu 2 p. a. § 29 rozporz. Min. Spraw Wewn. z 30.VI.1930 r. o wewnętrznej organizacji starostw (D. U. R. P. Nr 55, poz. 464) wyczerpują dotyczące przepisy, czy też są inne jeszcze przepisy regulujące tę kwestię i jakie?

Odpowiedź: Kwestii stosunku wicestarosty do pracowników powiatowego związku samorządowego ustawowe przepisy, dotyczące ustroju samorządu terytorialnego, wyraźnie nie określają, wobec czego sprecyzowanie właściwego stanowiska w tej sprawie możliwe jest jedynie w drodze interpretacji odnośnych postanowień.

Ustawa, regulująca ustrój powiatowych związków samorządowych, a mianowicie dekret z dn. 4.II.1919 r. o tymczasowej ordynacji powiatowej (Dz. Pr. P. P. Nr 13, poz. 141) zawiera odnośnie organów pow. związku sam. następujące przepisy:

W myśl art. 10 organami pow. związku sam. są: „I) rada powiatowa, II) wydział powiatowy i III) starosta powiatowy (względnie jego zastępca)“.

Zgodnie z art. 40 „starosta powiatowy (względnie jego zastępca) jest przewodniczącym rady powiatowej i wydziału powiatowego“.

Wreszcie art. 33 ustala „iz wydział powiatowy składa się pod kierownictwem przewodniczącego rady powiatowej, względnie jego zastępcy z 6 członków“.

Na podstawie zatem redakcji powyższych artykułów należy dojść do wniosku, iż stałym organem w charakterze przewodniczącego rady i wydziału powiatowego jest jedynie starosta powiatowy. Natomiast dekret nie przewiduje instytucji stale urzędującego zastępcy przewodniczącego, a użycie słowa „względnie“ wskazuje na to, iż wicestarosta wchodzi w prawa przewodniczącego rady i wydziału powiatowego tylko w wypadku niemożności pełnienia przez starostę obowiązków z jakiegokolwiek powodu (urlop, choroba itp.).

Przedstawiona wyżej sytuacja prawna nie wyklucza bynajmniej możliwości poruczenia przez starostę np. w wykorzystaniu art. 46 ust. 6 i art. 60 ustawy z dn. 23.III.1933 r. — wicestarostę do załatwiania w jego imieniu konkretnych spraw lub pewnej kategorii spraw. W każdym razie jednakże nie można na tej podstawie wysnuwać wniosku, iż delegacja taka obejmuje sprawy personalne w ogóle i że z tego tytułu wicestarosta jest nawet w czasie urzędowania starosty przełożonym pracowników powiatowego związku samorządowego.

Fakt, iż obecnie na podstawie art. 59 ustawy z dnia 23.III.1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) wicestarosta pobiera stały dodatek samorządowy, nie pozostaje z powyższą interpretacją w sprzeczności, gdyż kwestia ta, jako posiadająca znaczenie drugorzędne, nie może mieć wpływu na zasady ustrojowe.

Przed wydaniem ustawy z r. 1933 zgodnie z § 22 ust. 2 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 30.XII.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 118, poz. 1073) wicestarostę mógł być przyznany dodatek samorządowy tylko o tyle, o ile bez przerwy pełnił obowiązki przewodniczącego wydziału powiatowego dłużej niż 1 miesiąc i w stosunku do czasu wykonywania zastępstwa, przy czym w tym wypadku starosta dodatku nie otrzymywał z wyjątkiem wypadków choroby i normalnego urlopu. Sprawa omawianego dodatku była zatem całkiem odmiennie uregulowana, aczkolwiek przytoczone wyżej postanowienia ustrojowe pozostają od 1919 r. bez zmiany.

Wreszcie zaznaczamy, iż, zdaniem naszym, rozp. Min. spraw Wewn. z dnia 30.VI.1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 464) nie może mieć w danym wypadku zastosowania, gdyż dotyczy ono organizacji starostw, a nie powiatowych związków samorządowych.

2. Pytanie: Jeden z Wydziałów Powiatowycn zapytuje:

Czy małżonce pracownika samorządowego w razie śmierci tegoż, należy się odprawa, przewidziana postanowieniami art. 42 rozp. R. P. z 16.II.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 323) o umowie o pracę pracowników umysłowych w wysokości ustalonej tymże postanowieniem w zależności od lat przepracowanych w odnośnym związku samorządowym.

Związek samorządowy, w którym odnośny pracownik pracował przez okres prawie 30-stu lat, nie posiada własnego statutu emerytalnego, przeto ubezpieczył tegoż w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Ponieważ pełnił swe funkcje jako pracownik kontraktowy, przeto w 1932 roku umowa o pracę została odnowioną i oparta na postanowieniach wyżej powołanego rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Wskutek rozwiązania umowy przez śmierć, żona tegoż otrzymała rentę wdowią, stosownie do norm przyjętych w odnośnych postanowieniach Z. U. P. U.

Odpowiedź: Art. 42 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 323) wyraźnie postanawia, iż w wypadku rozwiązania umowy wskutek śmierci pracownika pracodawca bez względu na ubezpieczenie emerytalne obowiązany jest wypłacić jego rodzinie, mającej ustawowe prawo do utrzymania i przez niego utrzymywanej (są to: małżonek, zstępni i wstępni, teść i teściowa) odprawę w wysokości ostatnio pobieranego 3- względnie 6-miesięcznego wynagrodzenia w zależności od tego, czy dany pracownik pracował co najmniej 10 względnie 20 lat.

Jak z powyższego postanowienia zatem wynika odprawa z tytułu rozwiązania stosunku służbowego przysługuje niezależnie od odprawy czy też renty z tytułu ubezpieczenia emerytalnego, przy czym nie odgrywa roli forma ubezpieczenia (we własnym zakresie związku samorządowego względnie w ubezpieczalni społecznej).

Obojętną jest przeto rzeczą, czy uprawnieni do odprawy z tytułu rozwiązania umowy wskutek śmierci otrzymują ponadto jakąkolwiek rentę lub odprawę z tytułu ubezpieczenia i przytoczony na wstępie art. 42 rozp. Prez. z dnia 16.III.1928 r. ma do nich zastosowanie.

3. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych zapytuje:

Nauczyciel i żona jego uczyli w jednej szkole w tej samej miejscowości i prowadzili wspólne gospodarstwo. Dodatek mieszkaniowy żądali każdy dla siebie i gmina wypłacała, dopóki uczyli na terenie tej gminy. Po przeniesieniu nauczyciela na teren innego powiatu, zażądał on różnicy dla żonatego.

Czy żądanie to jest słuszne i na jakich podstawach prawnych oparte?

Odpowiedź: W myśl art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 17.II.1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 143) w brzmieniu rozp. Prez. Rzplitej z dn. 3.XII.1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 662) gmina w razie niedostarczenia nauczycielowi mieszkania obowiązana jest wypłacać mu dodatek na mieszkanie *w wysokości i na zasadach, określonych dla funkcjonariuszów państwowych.*

Zgodnie zaś z § 3 rozp. Rady Min. z dn. 30.VII.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 69, poz. 673) wysokość dodatku na mieszkanie zależna jest między innymi (grupa uposażenia, miejscowość) również od stosunków rodzinnych, przy czym dołączona do tego rozporządzenia tabela odróżnia 2 grupy: utrzymujących rodzinę i samotnych.

Kwestię, których funkcjonariuszów należy uważać za utrzymujących rodzinę, rozstrzyga art. 4 ustawy z dn. 9.X.1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 118, poz. 924), wymieniając osoby należące do rodziny. Do tych osób należy żona *z wyjątkiem jednakże wypadku*, gdy pobiera uposażenie lub zaopatrzenie państwowe.

Na podstawie zatem podanych wyżej przepisów oraz zgodnie z wyjaśnieniami Ministerstwa Skarbu funkcjonariuszowi, którego żona pobiera uposażenie państwowe, przysługuje dodatek mieszkaniowy według stawki ustalonej dla samotnych, *o ile nie utrzy-*

muje on jednakże innych członków rodziny w rozumieniu art. 4 ustawy z dnia 9.X.1923 r.

4. *Pytanie:* Jeden z Wydziałów Powiatowych zapytuje: Wydział Powiatowy w X. wydzierżawił Wydziałowi Powiatowemu w Y 2 walce drogowe konne za sumę zł 300, zawiadamiając go o tym piśmiennie i dołączając rachunek.

Urząd Skarbowy uznał pismo to za stwierdzające umowę o dzierżawę rzeczy i na podstawie art. 88 ustawy stempłowej wymierzył opłaty stempłowe i karę.

Czy tego rodzaju pismo między 2-ma związkami samorządowymi (korespondencja) uważać należy za pismo stwierdzające umowę o dzierżawę rzeczy i czy podlegało ono opłacie stempłowej, i czy samorzędy w takich wypadkach korzystają ze zwolnień?

Odpowiedź: W myśl art. 88 ustawy stempłowej z dnia 1.VII.1926 r. (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 404 ex 1935 r.) opłacie stempłowej podlegają pisma stwierdzające umowę o dzierżawę lub najem rzeczy. Zgodnie zaś z art. 1709 Kod. Cyw. Nap. (który obowiązywał w roku 1932), jak również z art. 370 § 1 obecnie obowiązującego kodeksu zobowiązań z dnia 27.X.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 82, poz. 598) istotną cechą umowy najmu (w danym wypadku był to najem, a nie dzierżawa walców drogowych) jest zobowiązanie się wynajmującego, iż daje najemcy używanie (przy dzierżawie używanie i zużytkowanie) pewnej rzeczy na pewien czas za zapłatą umówionego czynszu, przy czym dla wynajmu rzeczy ruchomej nie jest wymagana formalna umowa pisemna i brak takiej pisemnej umowy nie wyklucza faktu jej zawarcia.

Ponieważ zaś w omawianym wypadku pismo, skierowane do najemcy, stwierdzało niewątpliwie zawarcie umowy najmu, a więc zobowiązanie się oddania walców w używanie oraz ustalenie czynszu, przeto podlegało ono, naszym zdaniem, opłacie z art. 88 ustawy stempłowej. Również brak podstaw prawnych dla zastosowania w tej sprawie zwolnienia od opłaty stempłowej.

J. B.

Przegląd wydawnictw

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M. ST. WARSZAWY.

Wszyscy mamy jeszcze żywo w pamięci burzę, jaką w naszej publicystyce wywołał projekt ustawy bibliotecznej. Reprezentanci najrozmaitszych odłamów społeczeństwa i obrońcy najrozmaitszych „interesów“, zabierający głos w dyskusji, zgodni byli w jednym punkcie: wszyscy doceniali wielką rolę książki w procesie kulturalnego podnoszenia szero-

kich mas. Różnili się natomiast zdecydowanie w wyborze środków, które należałoby zastosować, celem stworzenia warunków sprzyjających istotnemu uspołecznieniu książki.

Zdecydowanymi przeciwnikami „automatycznego“ i „przymusowego“ charakteru ustawy byli przedstawiciele samorządu terytorialnego. Prof. Dr M. Jaroszyński w licznych artykułach na temat projektu ustawy bibliotecznej stwierdzał wręcz, że projekt „zarówno z gospodarczego jak i z finansowego punktu widzenia nie wytrzymuje krytyki. A z

punktu widzenia zadań, którym mają służyć biblioteki publiczne również budzi poważne wątpliwości." (Gazeta Polska z dn. 11.XII.1934 r.).

Zarówno rządowy projekt ustawy bibliotecznej, jak i projekty uregulowania tej sprawy, wysuwane przez przedstawicieli samorządu, zostały złożone „ad acta”. I, jakkolwiek uregulowanie sprawy bibliotecznej w Polsce uważane jest powszechnie za kwestię bardzo pilną, od wielu już lat ten odcinek pracy kulturalno-oświatowej daremnie oczekuje ujęcia w odpowiednie formy ustawowe.

Realizacja jakichkolwiek projektów w tej dziedzinie zależy, jak wiadomo, w pierwszym rzędzie od możliwości finansowych samorządu terytorialnego. Związki samorządowe łożą na biblioteki pewne, w stosunku do swych możliwości nawet znaczne sumy w najbliższych latach spodziewać się można iż będą te sumy raczej powiększały. Pełne jednak wykorzystanie przeznaczonych na cele biblioteczne funduszków będzie tylko wówczas możliwe, gdy praca na tym odcinku zostanie na terenie całego kraju skoordynowana i oparta o mniej lub więcej stałe formy organizacyjne i stałe podstawy finansowe. Zagadnienie więc opracowania realnego projektu ustawy bibliotecznej wydaje się kwestią coraz bardziej palącą.

Mając nadzieję, że prędzej czy później zagadnienie bibliotek publicznych znajdzie się w Polsce w fazie realizacji chcemy zapoznać czytelników z kilkoma cennymi pracami, wydanymi ostatnio przez Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy. Prace te będą bowiem mogły oddać wielkie usługi wszystkim działaczom samorządowym i oświatowym, którzy interesują się zagadnieniami bibliotecznymi i zechcą zająć stanowisko wobec projektów uregulowania tej sprawy na terenie Polski.

„W sprawie racjonalnej organizacji bibliotek publicznych”. — Zivny, Ladislav, J. Z rękopisu czeskiego przełożył Leon Bykowski, Warszawa 1937 r.

Praca, w której znany czeski fachowiec — bibliotekarz starał się „na przykładach czechosłowackim i angielskim pokazać jak zmieniły się z biegiem czasu kierunek i cel bibliotekarstwa publicznego” jest dla polskich prac bibliotekarskich specjalnie wartościowa, wysuwane bowiem w Polsce projekty uregulowania sprawy bibliotek wzorowane były głównie na doświadczeniach czechosłowackich.

Po scharakteryzowaniu imponującego rozwoju bibliotekarstwa czechosłowackiego, autor omawia podstawy czechosłowackiej ustawy bibliotecznej, opierającej się na systemie, „w którym państwo w dziedzinie kultury przejmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność za opiekę nad kształceniem swych obywateli bez różnic językowych i wyznaniowych. Stąd obowiązkowe zakładanie bibliotek, jako instytucji uzupełniających wykształcenie nabyte w szkołach, jest wynikiem tejże odpowiedzialności”. Lecz możliwość organizowania sieci bibliotek obowiązkowych jest, zdaniem autora, „związana z szeregiem przesłanek, których nie wolno lekceważyć pod groźbą przyszłych niepowodzeń. Można co prawda wprowadzić ją w życie gdziekolwiek i kiedykolwiek, lecz trwałość jej, w szczególności zaś działanie i wydajność będą zawsze uzależnione od poglądów potrzeb i życzeń najszerszych warstw ludowych. Niemniej też zależy przede wszystkim i na tym, do jakiego stopnia będą te masy przygotowane kulturalnie ku temu, aby z zaprowadzonych przedsięwzięć miały pożądaný skutek. W Czechosłowacji, szczególnie na ziemiach historycznych, nigdy nie było wątpliwości co do tego przygotowania, liczba analfabetów wiele lat przed wojną światową była tu już całkiem nieznaczna. Jeżeli na Słowaczynie stosunki w tej dziedzinie, z winy poprzednich rządów, były zaniedbane, to po przewrocie państwowym zmieniły się one do tego stopnia, że analfabetyzm miejscowy, nota bene zredukowany do minimum, nie okazał się poważną przeszkodą. Otóż trzeba zwrócić przede wszystkim uwagę na usunięcie analfabetyzmu, jednocześnie zaś dbać o pogłębianie i krzewienie oświaty”.

W swoich rozważaniach autor podkreśla, że realizacja czechosłowackiej ustawy bibliotecznej budzi już dzisiaj po-

ważne zastrzeżenia. Zorganizowanie bowiem nawet najwspanialszej sieci bibliotecznej nie wystarczy. Niezbędnym warunkiem racjonalnego funkcjonowania bibliotek publicznych jest stałe przeznaczenie na ten cel poważnych funduszw. Ciągła aktualizacja zbiorów jest tak kosztowna, że przekracza niekiedy możliwości finansowe nawet stosunkowo zamożnych gmin czechosłowackich.

W dalszym ciągu swojej pracy autor zapoznaje nas również z angielskim ustawodawstwem bibliotecznym (które ma charakter fakultatywny) oraz z organizacją angielskich bibliotek publicznych, które, oparte są o znaną fundację Carnegie'a, wspaniale się rozwijają.

Bardzo ciekawe rozważania autora nasuwają uwagę, że zagadnienie bibliotekarstwa nie ogranicza się tylko do dostarczania czytelnikom książek ale i „książkom czytelników” — co w stosunkach polskich wydaje się być podstawą zagadnienia. Wielka liczba analfabetów, milion dzieci, dla których nie ma miejsca w szkołach — stanowią realne warunki w ramach których trzeba projektować rozwiązanie kwestii bibliotecznej w Polsce. W naszych warunkach obowiązkową funkcją czynników publicznych może być tylko przygotowywanie czytelników w książek. Zakładanie i utrzymywanie bibliotek może być jedynie funkcją fakultatywną.

„Współczesna polityka biblioteczna w zakresie publicznych bibliotek oświatowych”. — Leon Bykowski, Warszawa 1937 r.

Realizacja sieci publicznych bibliotek oświatowych pozostaje w Polsce ciągle w dziedzinie dalekich marzeń, natomiast teoria bibliotekarstwa ma u nas poważnych przedstawicieli, których prace mają niekiedy nawet charakter pionierski. Publikacja p. Bykowskiego jest, w myśl opinii Jana Muszkowskiego, „bodajże pierwszą w literaturze światowej próbą wyodrębnienia polityki bibliotecznej jako gałęzi naukowej, oraz nakreślenie jej zakresu i metod badania”.

Autor omawianej publikacji usiłuje w zwięzłym wykładzie usystematyzować tzw. politykę biblioteczną, którą określa „jako sztukę umiejętnego rządzenia i kierowania sprawami bibliotecznymi”. Dla celów praktycznych dzieli tę naukę na 5 głównych części: I. Metodologiczną, obejmującą ogólne wiadomości o polityce bibliotecznej, jako gałęzi naukowej i wiedzy stosowanej. II. Opisową, składającą się z badań porównawczych nad historią i stanem obecnym polityki bibliotecznej w różnych ośrodkach terytorialnych i grupach społecznych, dającą na podstawie tych badań materiał dla innych części. III. Omawiającą zagadnienie oddziaływania polityczno bibliotecznego IV. Współdziałania polityczno - bibliotecznego i V. Specjalną, czyli stosowaną, obejmującą poszczególne kompleksy zagadnień.

Rozważania swoje kończy autor rozdziałem, poświęconym polskiej polityce bibliotecznej. Charakteryzując stan naszej obecnej polityki bibliotecznej autor stwierdza, że składa się ona „ze strzępów poszczególnych posunięć wykonywanych przez różne czynniki lokalne (np. P. M. S., T. C. L., T. S. L. itp.) siłą rozpędu w formach tradycyjnych (filantropijnych). W to się wplatają różne wzorowane na nowoczesności poczynania o charakterze wyraźnie pionierskim. (np. Min. W. R. i O. P., Z. Z. K., M. st. W-wa, Łódź, organizacje biblioteczne w wojsku, parę dziesiątków powiatów itp.). Ogólny obraz wszystkich tych usiłowań wykazuje całkowite rozbicie oraz brak jednolitości i skoordynowania zasad organizacyjnych. Wielokrotne starania podejmowane na większą skalę przez różne czynniki, w celu uporządkowania całokształtu naszej akcji bibliotecznej nie mogły z różnych powodów dojść do tyteczas do należytego skutku”.

Omawiana publikacja uzupełniona jest wyczerpującą bibliografią prac z zakresu bibliotekarstwa, które ukazały się w ciągu kilku ostatnich lat zarówno w języku polskim jak i w językach obcych.

„Dom biblioteki gminnej”. — Jan Witkiewicz-Koszczyk, architekt, Warszawa 1937 r.

„Przy wprowadzaniu w życie ustawy bibliotecznej wy-

sunie się w Polsce na pierwszy plan sprawa pomieszczeń dla bibliotek poszczególnych typów. Jeżeli biblioteka ma spełniać sprawnie swoje zadania w wytkniętym jej zakresie, musi mieć bezsprzecznie odpowiednie warunki mieszkaniowe. Dotyczy to zarówno bibliotek przy szkołach, stowarzyszeniach, domach ludowych gdzie biblioteki mogą korzystać ze wszystkich pomocniczych pomieszczeń danej instytucji, jak również przede wszystkim bibliotek samodzielnych, które mają się mieścić w lokalach wynajętych lub też w specjalnie na ten cel pobudowanych domach“.

Doceniając istniejące w tym zakresie potrzeby autor opracował dokładne plany i kosztorysy budynków dla publicznych bibliotek gminnych obliczonych na około 500 czytelników i 300 dzieci. Autor podaje w swojej pracy dwa plany:

tańszy (koszt murowanego budynku wyniesie około 7 tys. zł, koszt drewnianego — około 5 tys.), w którym przewiduje jedną izbę na czytelnię, jedną na wypożyczalnię i sień, oraz droższy (koszt murowanego budynku wynosi około 12 tys. zł, drewnianego — około 8 tys. zł), w którym projektuje dwie czytelnie: osobną dla dorosłych osobną dla dzieci.

Uwzględniając ciężką sytuację gmin, które tylko w wyjątkowych wypadkach mogą sobie pozwolić na tak duży jednorazowy wydatek, autor przewiduje w swoich planach budowę seriami tzn. do zasadniczego członu budynku można dobudować np. czytelnię dla dzieci, lub mieszkanie dla bibliotekarza.

Z. H. Wojciechowska.

Wydawnictwa nadesłane

„Ordynacja Podatkowa“, Poznań, 1937, wydawn. księgarni Wł. Wilaka.

Rok przeszło oczekiwały zainteresowane sfery na ogłoszenie w Dzienniku Ustaw, nowego tekstu rozporządzenia wykonawczego do jednolitego tekstu Ordynacji Pod. z dnia 14 lutego 1936 r.

Dopiero w Dzienniku Ustaw z dnia 7 maja br. został ogłoszony nowy tekst rozporządzenia wykonawczego. Tekst

ten znacznie się różni od poprzedniego tekstu rozp. wykonaw. Księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu wydała w formie broszury tekst Ordynacji podatkowej łącznie z nowym rozporządzeniem wykonawczym. Zaznaczyć należy, że odpowiednie §§ rozp. wykonawczego umieszczone zostały zaraz za odpowiednimi art. Ordynacji. Na specjalną uwagę zasługują obszernie i szczegółowo opracowane skorowidze — alfabetyczny i rzeczowy oraz niska cena książki (1,60 zł).

Komunikaty

URLOPY PRACOWNICZE W MAŁYCH LETNISKACH.

Zarząd Główny Ligi Popierania Turystyki podjął w roku bieżącym większą akcję urlopów wypoczynkowych pracowników fizycznych (robotników), a mianowicie przez zorganizowanie odpowiednich obozów, względnie pobytów całych grup w miejscowościach letniskowych.

Niedawno zwrócono się do poszczególnych powiatów z prośbą o nadesłanie następujących wiadomości i danych:

1) jaką miejscowość w swoim okręgu proponuje się jako letnisko dla pracowników fizycznych: a) dogodna komunikacja kolejowa, b) odpowiednie pomieszczenie, od 50 do 500 osób, c) las i woda do kąpieli, d) możliwość zorganizowania wyżywienia (kuchni);

2) jaka byłaby cena orientacyjna ryczałtu 10-dniowego (względnie na 1 dzień) od osoby, za pomieszczenie i utrzymanie.

Impreza powyższa posiada poparcie Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji i ma charakter wybitnie sportowy.

Pomieszczenia mogą być bardzo skromne (domy ludowe, baraki, domy niezamieszkałe lub zabudowania przedsiębiorstw nieczynnych, oraz niewykorzystane kolonie wypoczynkowe). Odpowiedniego przystosowania pomieszczeń podejmie się ewentualnie Liga Pop. Tur. W odpowiedzi należy podać czy można liczyć na odpowiedni inwentarz, jak: łóżka, umywalnie, naczynia stołowe, itp.

Ze względu na doniosłe znaczenie tych poczynań dla dobra mas robotniczych, które mogą uzyskać tą drogą możliwość taniego spędzenia urlopu w warunkach zdrowotnych, a również ze względu na dobrze zrozumiały interes poszczególnych miejscowości letniskowych, jest wskazane pozyczenie odpowiednich przygotowań na miejscu i rychłe udzielenie odpowiedzi. Adres Zarządu L. P. T. Warszawa, Mokotowska 61.

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

WARSZAWA, UL. MIODOWA 6, TEL.: 592-63 i 682-18

POSIADA STAŁE NA SKŁADZIE

OŁÓWKI, ATRAMENTY, KALKI ORAZ

WSZELKIE INNE POMOCE

I PRZYBORY BIUROWE

PO CENACH KONKURENCYJNIE SKALKULOWANYCH.

PATRZ KATALOG NA ROK 1937!

Czas. 13458/19/21

PRAWO GROMADZKIE

Przepisy prawne dotyczące gromady i jej organów, zakresu i zasad działalności, gospodarki gromadzkiej oraz nadzoru nad gromadą

Z E S T A W I Ł

Dr LUDWIK BAR

S P I S T R E Ś C I:

	Str.		Str.
Od wydawnictwa	III	IX. PRZEPISY SZCZEGÓLNE	71
Objaśnienia skrótów	VII	Przepisy szczególne dotyczące gromady na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, pomorskiego i poznańskiego (w granicach z r. 1933)	71
I. POJĘCIE GROMADY, UTWORZENIE JEJ I ZNIESIENIE	1	Przepisy szczególne dotyczące gromady na obszarze województw: białostockiego, z wyjątkiem powiatów: grodzieńskiego i wołkowyskiego oraz na obszarze województw: kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego (w granicach z r. 1933)	80
Pojęcie gromady	1	Przepisy szczególne dotyczące gromady na obszarze województw środkowych i wschodnich	89
Nazwa i granice	4	X. REGULAMINY WYBORCZE DO RAD GROMADZKICH	91
Utworzenie i zniesienie gromady	5	Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17.X.1933 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad gromadzkich na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogrodzkiego, poleskiego, warszawskiego, wileńskiego i wołyńskiego (w granicach z r. 1933)	91
II. ZAKRES DZIAŁANIA GROMADY	7	Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18.IX.1934 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad gromadzkich na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego, i tarnopolskiego (w granicach z 1934 r.)	113
Działalność z inicjatywy gromady	7	XI. REGULAMIN WYBORÓW SOŁTYSA	137
Zadania przekazane przez gminę	9	Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20.X.1936 r. w sprawie zawieszenia mocy obowiązującej warunku władania językiem polskim, jako warunku wybieralności do organów ustrojowych zw. samorządowych	137
III. ORGAN UCHWAŁAJĄCY GROMADY	11	Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8.X.1936 r. w sprawie regulaminu wyborów sołtysa i podsołtysa	138
Postanowienia ogólne	11		
Skład zebrania gromadzkiego	11		
Skład i wybory rady gromadzkiej	13		
Zakres działania organu uchwalającego	20		
Zasady i tryb działalności organu uchwalającego	23		
IV. SOŁTYS	30		
Wybór sołtysa	30		
Zakres działania sołtysa	36		
Wynagrodzenie sołtysa	40		
Zastępstwo sołtysa	41		
V. STOSUNKI PRYWATNO-PRAWNE SOŁTYSA, PODSOŁTYSA I RADNEGO GROMADZKIEGO I ZASTĘPCY RADNEGO — Z GROMADĄ	42		
VI. UTRATA STANOWISKA SOŁTYSA, PODSOŁTYSA ORAZ MANDATU RADNEGO	43		
VII. GOSPODARKA GROMADY	44		
Dochody gromady	44		
Zarząd majątkiem i dobrem gromadzkim	48		
Budżet gromady	59		
Rachunkowość i kasowość gromady	63		
VIII. NADZÓR	64		
Zasady ogólne	64		
Nadzór nad uchwałami	65		
Nakładanie kar na sołtysa	67		
Rozwiązanie rady gromadzkiej	69		
Wyznaczanie zastępcy	71		

Cena 1 egzemplarza książki wraz z kosztami przesyłki zł 2.— po uprzednim wpła-
ceniu na nasze konto P. K. O. Nr 1520.

Podręcznik „PRAWO GROMADZKIE” nabyć można
w **SAMORZĄDOWYM INSTYTUCIE WYDAWNICZYM**
WARSZAWA — MIODOWA 6. TEL. 5-92-63 i 6-82-18.